Nr. 208. Środa 10. Września 1873. **Rok 63.**

GAZETA LWOWSKA

„Gazeta Lwowska“ z dodatkiem urzędowym wychodzi codziennie o 3. godz. popołudniu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową na rok cały 16 złr., na kwartał 4 złr. na miesiąc 1 złr. 35 ct. Miejscowa na rok 12 złr., na kwartał 3 złr., na miesiąc 1 złr.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.; z lat dawniejszych w miejscu 10 ct., pocztą 12 ct.

Za inseraty liczy się od miejsca jednego wiersza pierwszy raz 7 ct., zaś w razie dwu- lub więcej razowego umieszczenia tak za pierwsze jak za każde następne po 6 ct. Należytość stęplowa od każdego inseratu wynosi 30 ct.

Przesyłki (franko) odbiera Administracya Gazety Lwowsk. (Ul. Wałowa Nr. 370).

Reklamacye otwarte wolne od opłaty pocztowej. Listy należy frankować.

„Przewodnik naukowy i literacki“ wychodzi każdego miesiąca, 5 ark. 8vo. dla cało- i półrocznych przedpłacicieli bezpłatnie, dla kwartalnych za dopłata 75 ct. kwartalnie, dla miesięcznych za dopłatą 30 ct. miesięcz. Sam „Przewodnik naukowy“ bez „Gazety“ rocznie 4 zł. wa.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy przeniósł na własne żądanie kancelistów sądów powiatowych Zenona Biejkowskiego z Krosna do Czortkowa, Karola Budkowskiego z Komarna do Brodów; i mianował przydzielonych dotąd sądom powiatowym w Drohobyczu, w Stryju w Kossowie i w Bohorodczanach kancelistów powiatowych Jana Władysława Bensę, Hipolita Ostrowskiego, Franciszka Schaupe i Piotra Chomiaka kancelistami sądów powiatowych, a to: Jana Władysława Bensę w Komarnie, Hipolita Ostrowskiego w Krośnie, Franciszka Schaupe w Zbarażu i Piotra Chomiaka w Starejsoli.

Według doniesienia c. k. jeneralnego konsulatu w Warszawie zezwolił ces. ros. rząd gubernialny w Kielcach pod dniem 26. z. m. na mocy §. 165 ustawy policyjno weterynaryjnej obowiązującej w Królestwie polskiem na wprowadzanie bydła rogatego, owiec, oraz nierogacizny z powiatów pogranicznych Galicyi wolnych od zarazy do Gubernii Kieleckiej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. Września 1873.

Do ustanowionego na mocy § 21. i 27. ustawy z dnia 29. czerwca 1868 trzechmilowego okręgu zarazy z powodu wybuchu zarazy w Druszkopolu wcielono jeszcze następujące miejscowości: Steniatyn, Świtarzów, Szarpańce, Łuczyce, Bujowe, Bobiatyn, Leszczatów, Kopytów, Horbków, Tartaków, Porwiatycze, Spasów, Zukow, Perespy, Rozdziałów, Byszow, Torki, Zboiska, Korczyn, Radwańce, i Wulkę radwaniecką w powiecie Sokalskim, oraz Rudeńko ruskie, Rudeńko lackie, Balyjów, Zawice, Baryłów, Uwin i Mikołajów w powiecie Brodzkim. — Zarazem wzbroniono odbywania targów na bydło rogate w Radziechowie, Chołojowie i Witkowie.

Co się dodatkowo do ogłoszenia z dnia 3 b. m. L. 45130 do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 5. Września 1873.

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca panował księgosusz w Strzemilczu w powiecie brodzkim, w której to miejscowości z ogólnej liczby 187 sztuk bydła rogatego zachorowało 14, padło 5 sztuk w 9 zagrodach, ubito zaś 9 chorych i 14 podejrzanych o zarazę.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 7. Września 1873.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lwów, dnia 10. września.

Przed kilku dniami zapewniał *Pokrok*, że opozycya czeska skończyła już swoje przygotowania wyborcze i może przystąpić do wyborów nie obawiając się o rozbicie solidarności. Mimo to ciągle donoszą dziennikom wiedeńskim z Pragi o częstych naradach kierowników opozycyi czeskiej nad sprawą wyborów i kwestyą obwołania Rady państwa. W kwestyi tej zabrał teraz głos baron Helfert, znany autor dzieła historycznego o wypadkach z r. 1848 w Austryi. W broszurze swojej baron Helfert wykazuje ujemne strony polityki abstencyjnej i usilnie namawia opozycyę czeską do wzięcia udziału w obradach nowej Rady państwa. Niewiadomo, czy głos ten wpłynie na decyzyę opozycyi, ale to pewna, że sprawił on dość wielkie wrażenie przekonującemi argumentami.

W Gracu odbyć się ma zjazd naczelników stronnictwa prawa w celu wysłuchania relacyi o agitacyach przedwyborczych i porozumienia się co do kandydatów.

Ugoda węgiersko-kroacka przyjęta w trzeciem czytaniu w sejmie kroackim, jest już faktem dokonanym. Nie można bowiem wątpić, że sejm węgierski poweźmie w tej sprawie zgodną uchwałę, a korona nie odmówi ustawie najwyższej sankcyi W każdym razie jednakże pomiędzy uchwałą sejmu kroackiego a sankcyą upłynie dość długa przerwa, której rząd węgierski użyje na załatwienie kwestyi nominacyi najwyższych dygnitarzy krajowych. Przyjęcie ustawy w sejmie kroackim nastąpiło ogromną większością głosów i bez żadnych zajść, chociaż skrajna opozycya pod przewodnictwem dr. Makaneca nie szczędziła żadnych zabiegów w celu udaremnienia ugody a przekonawszy się, że usiłowania te są daremne, wyjściem z sali sejmowej chciała poprzeć słowa protestu. Frakcya ta zapowiada dalszą opozycyę, ale tego nieobawia się rząd węgierski wobec ogromnej przewagi stronnictwa ugodowego, które skonsolidowało się w krótkim czasie w sposób bardzo zadowalniający. Dzisiaj stronnictwo to w programie i składzie swoim odpowiada już warunkom jakich niedawno domagało się dziennikarstwo węgierskie dla zapewnienia nowej ugodzie trwałości i pewności.

O księciu Bismarcku obiegały znowu najsprzeczniejsze pogłoski. Niektórzy korespondenci dzienników zagranicznych zrobili na uroczystości odsłonięcia pomnika zwycięztw to spostrzeżenie, że kanclerz niemiecki nie brał żywego udziału lecz owszem starał się pozostać na uboczu. Wnoszono ztąd, że książe Bismarck jest niezadowolony, bo niemógł odjąć całemu obchodowi charakteru wojskowo-pruskiego. Prawie równocześnie zapewniają inne dzienniki, że niema nawet mowy o jakiemś nieporozumieniu pomiędzy cesarzem Wilhelmem a księciem Bismarckiem. Owszem ks. Bismarck otrzymał niedawno nowy dowód niezmiennej łaskawości cesarza, t. j. krzyż komandorski domowego orderu Hohenzollernów.

W ostatnich dniach często puszczano w dziennikach pytanie, czy prezydent republiki francuzkiej skorzysta z uprzejmego zaproszenia cesarza austryackiego i zwiedzi wystawę powszechną. We Francyi dużo głosów przemawiało za podróżą do Wiednia w tej nadziei, że pobyt marszałka Mac Mahona w stolicy Austryi uspokoi obawy kraju wobec podróży króla Wiktora Emanuela. *L'Ordre* donosi, że marszałek odpowiedział na zaproszenie serdecznem podziękowaniem, w którem oświadcza, że nie może przybyć do Wiednia wobec ciężkich obowiązków, jakie kraj na niego włożył. Niezawodnie obecne położenie Francyi wymaga więcej niż kiedykolwiek obecności naczelnika państwa w kraju. Po ostatecznem oswobodzeniu kraju od okupacyi niemieckiej odbędą się wybory uzupełniające do zgromadzenia narodowego, na które rząd musi zwrócić całą uwagę. Nadto pewne wzburzenie w różnych stronnictwach wywołane planami monarchistów stanowi także niemałą trudność w tej mierze.

Austrya-Węgry. *Times* zastanawia się nad kwestyą, jak postąpi sobie rząd angielski, jeżeli Hiszpania zażąda zwrotu okrętów Victoria i Almansa. Najodpowiedniejszym krokiem byłoby zdaniem tego dziennika dłuższe zatrzymanie obu okrętów. „Niezawodnie — pisze *Times* w tym artykule — obie fregaty są własnością rządu hiszpańskiego, którego zastępcą uznany być musi rząd madrycki. Wobec powstańców w Kartagenie nie mamy żadnych zobowiązań. Nie mają oni praw strony wojującej, a ich sprawa nie może liczyć na sympatye narodów zagranicznych. Zachodzi tylko kwestya jak długo Anglia powinna trzymać u siebie te okręty. Jeżeli rząd angielski postanowi zgodnie z zdaniem angielskiego admirała zatrzymać u siebie dłużej okręty hiszpańskie, to takie postanowienie da się usprawiedliwić słusznemi powodami. Dopóki rząd hiszpański nie potrafi dać rękojmi, że może zatrzymać oba okręty w swej mocy i dać im załogę zasługującą na zaufanie, dotąd Anglia będzie uprawnioną do zatrzymania okrętów. Ostatecznie zawsze pozostaje ten rezultat, że jaknajprędsze pozbycie się obu okrętów byłoby rzeczą pożądaną.“

— *Times* otrzymał korespondencyę z Teheranu, w której znajdują się szczegóły o przedsiębiorstwach barona Reutera w Persyi. Baron Reuter wziął się do dzieła bardzo energicznie i zamierza wykonać budowę tej kolei prędzej niż się spodziewano. Już przy końcu tego roku ułożone być mają

URBANO UBALDINI.

OBRAZEK LWOWSKI z XVIgo WIEKU.

Nie działo się to pod południowem niebem, w krainie włoskiej, pełnej czarów nieba i miłości, zkąd poeci czerpią wątek do swych pieśni, pełnych namiętności i tajemnicy, gdzie krew wre płomieniem w żyłach, a nieubłagana zemsta godzi sztyletem w serce szczęśliwego rywala...

Nie działo się to we Włoszech, choć włoskie nazwisko dało tytuł temu obrazkowi, ale pod szarem i zimnem niebem polskiem nie nad Adryą, ale we Lwowie, nie w którymś z tych marmurowych pałaców patrycyuszowskich Wenecyi, ale w jednym z domów naszych na Krakowskiej ulicy, który skromny acz starożytny do dziś dnia jeszcze istnieje...

Jesteśmy we Lwowie w roku 1580.

Nie było to poślednie miasto, ten gród ruski z dumnym lwem w herbowej tarczy...

Ognisko ogromnego handlu, rojne targowisko Wschodu, ogniwo znakomite w łańcuchu ówczesnej komunikacyi, bogaty i waleczny zarazem, zarówno dobrze władający złotem jak żelazem, Lwów pod owe czasy stosunkowo bardziej znanym i bardziej odwiedzanym był przez cudzoziemców, niż kiedykolwiek potem, niż dzisiaj nawet...

Sławnym był handel lwowski w owym wieku, a na targach jego roili się kupcy najrozmaitszych narodowości. Turcy, Tatarzy, Ormianie, Multańczycy, Saraceni, Serbowie, Węgrzy, Niemcy, Szkoci, Włosi, Francuzi i Grecy spieszyli do tego słynnego ogniska handlu, nadając stolicy ruskiej postać dziwnie malowniczą.

Bogaty zyskami, dumny swem znaczeniem handlowem, Lwów odgrywał na Rusi rolę małej Wenecyi, z którą lwa miał wspólnego na tarczy, i wspólną dumę i zamiłowanie zbytku u patrycyuszów. A w owym właśnie czasie, z którego czerpiemy to krótkie wspomnienie, Lwów mimo klęsk różnorodnych, mimo potrzeb wojennych, ustawicznych pożarów, moru i napadów dziczy tatarskiej, rozkwitał pod okiem współczesnych i rósł w sławę i znaczenie.

Jak fenix począł powstawać z własnych popiołów, a na zgliszczach drewnianego niegdyś miasta rosnąć poczęły kamienne gmachy.

Hospodar Tomsza, którego głowa padła pod mieczem katowskim na rynku Lwowa, zapisuje majątek swój cały na budowę świątyni.

Cechy kupieckie i rzemieślnicze, wówczas jeszcze biegłe w rzemiośle rycerskiem, wznoszą baszty miejskie przeciw wrogim najazdom.

Pan Andrzej Barzy muruje okazalej i silniej niż przedtem Niższy Zamek.

Konstanty Korniakt Kreteński, najmłodszy patrycyusz lwowski, bo świeżo w grono mieszczaństwa przyjęty, wznosi z ciosu cerkiew wołoską wraz z jej wspaniałą i piękną wieżycą.

Patrycyusz Kampiani stawi sobie pałac okazały, do dziś jeszcze istniejący, miastu muruje wieżę ratuszową.

Miasto nietylko rośnie w mury, ale i w bogactwo, handel jego coraz dalej sięga pełnym trzosem i zmyśllnem ramieniem — do Kaffy, do Stambułu, do Egiptu i do Indyj nawet dociera.

A wraz z bogactwem, wraz z temi wzrastającemi gmachami, rosną i zaszczyty grodu. Jak szlachcic na polu bitwy, tak Lwów w rycerskich zapasach z pogaństwem, do herbu swego otrzymuje ozdoby cenne i odznaki zaszczytne...

Z własnego herbu, z przesławnej tarczy Montaltich, szle mu darem papież Syxtus V. trzy gwiazdy i trzy skały, znamiona sławy i męztwa, blasku i niewzruszoszonej wytrwałości.

Zygmunt I. ozdabia mu tarczę herbowną bramą wielką rozwartą, czcząc obronność jego i mężny opór w oblężeniach — i pozwala grodowi ruskiemu, w znak szczególnego splendoru wyciskać pieczęć swą na czerwonym wosku, jak przystoi „karmazynowemu“ miastu.

Nie dziw też, że zarówno bogaci i możni musieli być patrycyusze, co w ręku swem dzierżyli tę pieczęć karmazynową, a wraz z pieczęcią miecz sprawiedliwości i radę na krzesłach konzulskich. Toż sławne bywały gody lwowskie, na których patrycyat i szlachta ugaszczane bywały z przepychem u stołów, co uginały się pod ciężarem srebrnej zastawy, pod doborem potraw wykwintnych, najrzadszych owoców południa, ryb z mórz północnych, win najszlachetniejszych, kreteńskich, cypryjskich i najprzedniejszej malwazyi...

Takie to gody sprawiał patrycyusz lwowski, pan Łącki, w domu swym we Lwowie, na swoje czasy okazałym, który dziś jeszcze ciekawy czytelnik oglądać może na rogu krakowskiej a ormiańskiej ulicy.

Mnogo znakomitych gości było u pana Łąckiego, i szlachty, i patrycyuszów, i prałatów lwowskich. I pan kasztelan Barzy byłby był pewnie przyszedł, gdyby go Król Jegomość był właśnie nie wysyłał w posły do Hiszpanów, i ksiądz arcybiskup Sieniński byłby może zaszczycił progi możnego konsula, gdyby nie złożon był niemocą śmiertelną...

Był za to pan Korniakt Kreteński, cały szumiący od jedwabiów, cały w aksamitach, cały kapiący od złota i klejnotów na szatach...

Był p. Gelazyn, *doctor doctissimus*, prawa wszelkiego mistrz, konsul najsławetniejszy, ozdoba i filar grodu, mąż, któremu później na nagrobku Lwów te złote wypisał słowa: „Wyrocznia miasta, święty kapłan prawa, praw pośrednik, rady skład obfity, źródło złotopłynnej wymowy, GELAZYN, któremu żadne miasto, ani przedtem nie miało, ani potem mieć nie będzie równego.“

Był tam także JMość Pan Walenty Połotyński, rycerz najlepszego brantu, choć szlachcic świeżo z pod miecza, jak nowa szuba z pod igły, ów niegdy Walenty Wąsik, co z kotlarczyka lwowskiego stał się szlachetnym panem w potrzebie pod Połockiem, i klejnot herbowny wziął w danku krwawym od króla Stefana...

Było mnogo gości zacnych i możnych, i szlachetnych, było mnogo młodzieńców dorodnych i mnogo dziewic nadobnych...

Ale najnadobniejszą z dziewic była panna Anna Wilczkówna, piękny kwiat ruskiego grodu, gwiazda czułej młodzieży i jedyna pociecha pana konsula Wilczka...

Ale najurodziwszym z młodzieńców był Urbano Ubaldini, Włoszyn z pod najwdzięczniejszego błękitu, jaki gdziekolwiek uśmiechał się do ziemi, syn grodu sławnego, co od kwiatów wziął swe nazwisko, syn ślicznej, marmurowej, kwiecistej Florencyi...

(Dokończenie nastąpi).

szyny, a materyał potrzebny do budowy znajduje się w drodze do Persyi. Linia Teheran-Rescht będzie tylko początkiem daleko większych operacyj na południu od Teheranu. Najpierw ma być wybudowaną kolej do Ispahan a ztamtąd do zatoki perskiej, a może do tureckiej granicy. Pierwsza kolej stanowiłaby bezpośrednią linię komunikacyjną do Indyi, a druga do morza śródziemnego. Pobór dochodów cłowych oddany zostanie baronowi Reuterowi 21. marca przyszłego roku. Korzyść niewielką odniesie ztąd przedsiębiorca angielski, gdyż wobec ogromnego nieładu w tej gałęzi administracyi perskiej nie tak łatwo można będzie usunąć przekupstwa i przemytnictwa. Większego zysku spodziewać się można z kruszców, w które Persya niezawodnie obfituje.

— Ministerstwo obrony krajowej upoważniło namiestnictwa na podstawie §. 44 ustawy wojskowej do wydawania decyzyi na prośby popisowych, którzy chcą zawrzeć małżeństwo przed wyjściem z trzeciej klasy wieku. Ministerstwo zastrzega sobie załatwianie rekursów wnoszonych przeciw takim orzeczeniom namiestnictw. Tem rozporządzeniem uchyliło ministerstwo swój reskrypt z 10 grudnia 1868, który politycznym władzom krajowym przyznawał tylko ścieśnione prawo wydawania orzeczeń.

Ministerstwo wojny rozporządziło w porozumieniu z obu ministerstwami obrony krajowej, co następuje: 1. Przy powołaniu do czynnej służby rekrutów, którzy 1. października każdego roku wcieleni zostają do szeregów, ma być przestrzegane postępowanie wskazane w 6 ustępie §. 29 instrukcyi o wojskowym stosunku służbowym i ewidencyi żołnierzy na trwały urlop puszczonych tudzież żołnierzy rezerwy. 2. Żołnierze rezerwy, którzy według 10 ustępu §. 33 instrukcyi powoływani być powinni 1. września na peryodyczne ćwiczenie inżynieryi, mają być pociągani do odpowiedzialności, jeżeli w tym dniu nie zgłoszą się punktualnie. Jeżeli spóźnienie nie zostało usprawiedliwionem, żołnierze mają być ukarani według obowiązujących przepisów i powinni w najbliższym roku uzupełnić czas ćwiczeń. Trzecia alinea instrukcyi odpada, gdyż ministerstwo przechodzi zupełnie do resortu marynarki wojennej.

— Za wiedeńskim *Tagblattem* powtarza *Bohemia*, że w dyspozycyach króla włoskiego w podróży do Wiednia i Berlina nie zaszła żadna zmiana a tem samem nieuzasadnioną jest pogłoska, że król wstąpi do Wiednia dopiero w powrocie z Berlina. Król mieszkać będzie w zamku cesarskim. Szczegóły o uroczystościach, które urządzone zostaną na cześć dostojnego gościa, nie są jeszcze wiadome. Postanowienie w tej sprawie zapaść miało dopiero po powrocie Najjaśniejszego Pana z obozu w Petau.

— Na żądanie węgierskich dzienników opozycyjnych, ażeby sejm prędzej zwołany został niż pierwotnie postanowiono odpowiada *Pesti Naplo* temi słowy: Rząd nie może stanąć znowu przed sejmem z próżnemi rękami i musi on załatwić kwestye skarbowe a w skutek tego sejm nie może być zwołany przed ukończeniem tej pracy. Jeżeli rząd wcześniejsze zwołanie sejmu uznał za petrzebne i stosowne, to niezawodnie stanie się zadość życzeniu dzienników opozycyjnych.

Francya. Dnia 6. b. m. spłacił rząd francuzki Niemcom resztę kontrybucyi wojennej. Organ ks. Broglie'go *Le Francais* pisze z tego powodu: „Żywotności Francyi dowodzi najlepiej ta regularność z jaką kraj nasz dotrzymał terminów wypłaty tych olbrzymich sum kontrybucyjnych. Dziś Francya skwitowała się już z Niemcami pod względem wynagrodzenia kosztów wojennych, lecz Niemcy zabrały oprócz pieniędzy także dwie prowincye francuzkie. Ubytek pieniędzy nie zabija mówi dawne przysłowie; ale zły to obywatel, któremu na myśli uczty i festyny, w chwili, gdy najdrożsi synowie jego nieobecni, który zapomina o Stassburgu, Colmarze, Miluzie, Weissenburgu, Savernie, Bitschu, Phalsbourgu, Saarburgu, Thionville, Metzu i innych miejscowościach francuzkich." Dalej upomina *Francais* aby wobec olbrzymich ciężarów, jakie na kraj spadły, trzymać się polityki porządku, spokoju, pracy i oszczędności.

— Pielgrzymi angielscy w Paray- le Monial spiewali wespół z francuzkimi pieśń kościelną, której zwrotki kończą się refrenem: *Sauvez Rome et la France au nom du sacré coeur* i dowiedli tem, pisze *Gaz. Kol.*, że „czarny internacyonał" (!) liczy także w Anglii wielu zwolenników. Urzędowa Agencya *Havasa* donosi z Paray le Monial pod dniem 5. b. m.: Wczoraj wieczór około 3/4 na 11. przybyło 900 pielgrzymów angielskich Duchowieństwo w processyi wyszło na przeciw nich z pochodniami i powitało ich radośnie. Anglicy odpowiadali okrzykami na cześć katolickiej Francyi. Jeden duchowny katolicki miał do nich przemowę, w której rzekł, że prawdziwe braterstwo istnieje tylko w łonie katolickiego kościoła ponieważ katolickie *credo* jednoczy wieśniaka francuzkiego ze szlachtą angielską. Procesya powróciła po tem do kościoła przy blasku pochodni. Kościół, ratusz i domy w mieście były illuminowane. W kościele miał przemowę biskup z Salfordu a pielgrzymi spiewali pieśń „*Sauvez Rome et la France.*" *Francais* donosi pod powyższą datą: „Pielgrzymi angielscy spoźnili się cokolwiek. Nie będę wam opisywał szczegółów procesyi, powiem tylko, że książę Norfolk kroczył za chorągwią angielską, admirał Jernington za chorągwią marynarki angielskiej a lord Walter Kerr za chorągwią szkocką. Niesiono także wiele innych chorągwi angielskich Pomimo wielkiego znużenia łączyli się pielgrzymi angielscy całem sercem ze spiewem belgijskich, szwajcarskich i francuzkich pielgrzymów, ponieważ liczba Szwajcarów, towarzyszących biskupowi Mermillod była znacznie większą od liczby łóżek dla nich przygotowanych; 200 księży angielskich przepędziło noc w kościele. O godzinie 5 zrana wszyscy pielgrzymi byli już na nogach, aby wysłuchać mszy i spożyć komunię św. O godzinie 12 oznajmił z ambony biskup angielski Capel, że duchowne ćwiczenia się rozpoczynają."

Wielka część pielgrzymów udała się z Paray le Monial do Paryża, a ztąd do innych miejsc cudownych mianowicie zaś do Notre Dame du Sacre Coeur d'Issoudun.

— Bonapartyści krzątają się skrzętnie, aby wysnuć dla siebie korzyści z błędów, jakie popełnili rojaliści. Paul de Cassagnac w swoim organie *Le Pays* wypowiedział już wojnę rojalistom. Inny dziennik bonapartystowski wstępując w jego ślady ogłasza następującą odezwę bonapartystów korsykańskich:

„Synowie nowej Francyi, dzieci naszego demokratycznego społeczeństwa, potomkowie żołnierzy z pod Valmy, Marengo, Austerlitz, Jeny, wy wszyscy, coście życie swoje przepędzili pod rządami, które zaprzeczały zasadzie prawa Bożego, wy prawdziwi obrońcy powszechnego głosowania, szykujcie się ramię do ramienia, zapomnijcie o różnicach waszych przekonań, puśćcie w niepamięć to, co was dzieli — bo zbliża się godzina prawdziwych politycznych walk, a na was spada obowiązek bronienia praw narodowych. My, zwolennicy odwołania się do ludu, my dumni z naszej uległości dla dynastyi napoleońskiej, zawsze będziemy przypominać sobie nauki, które nam przekazał wielki cesarz. I dziś podobnie jak w roku 1815, są błękitni i biali. My będziemy toczyć walkę ze wszystkimi nieprzyjaciołmi sztandaru trójkolorowego i demokracyi. Podajemy rękę wszystkim synom tego nowego świata, który chcą zniweczyć, podajemy im rękę, ponieważ wiemy, że zwycięzkie działo jenerała Bonaparte wtedy po raz pierwszy słyszeć się dało, gdy powaliło rojalistów na stopniach Saint Roch. Będziemy zawsze bronić sprawy porządku i demokracyi."

Włochy. Podajemy dziś ciąg dalszy sprawozdania z broszury jen. Lamarmory pod tyt. *Un po' piu di luce* etc.

Na wezwanie Prus udał się jenerał Govone do Berlina w celu porozumienia się co do zawarcia traktatu zaczepno-odpornego. Odnośne rokowania prowadził ze strony włoskiej oprócz Govonego także poseł włoski, Barral; ze strony Prus, Bismarck. Tenże już w marcu 1866, zwierzył się w obec włoskich mężów zaufania, że zamiarem Prus jest bądź co bądź wywołać zawikłanie, którego następstwem byłaby wojna. Jenerał Govone donosząc o tem Lamarmorze dodaje, że wedle jego zdania Prusy przeszkadzać będą wszelkiemi siłami bezpośredniemu układowi o Wenecyę między Austryą a Włochami, chodzi im bowiem o powiązanie kwestyi weneckiej z niemiecką.

Następują różne depesze Govone'go i Barrala, z których jedna konstatuje, że zdaniem króla pruskiego Włochy winny wziąć inicyatywę w wypowiedzeniu Austryi wojny. Lamarmora dodaje uwagę, że rozległe te rokowania zostawiły Włochom zawsze tylko następującą alternatywę: albo na własne ryzyko rozpocząć wojnę, albo podpisać traktat, któryby wszakże nie miał znaczenia aliansu.

Nastąpił tymczasem nagły zwrot. Telegram Barrala z 21. Marca 1866 donosi, że zbrojenie się Austryi zmienia stanowczo sytuacyę i zwiększa prawdopodobieństwo wojny. Bismarck nalegał na zawarcie ewentualnego traktatu a Barral popierał ten zamysł pod warunkiem limitowania traktatu na dwa miesiące, w ciągu których Prusy postarałyby się o wynalezienie przyzwoitego *casus belli*. Telegram swój kończy Barral następującą uwagą: „Jest bardzo prawdopopobnem, że Bismarck traktatu z nami użyje dla wywarcia pressyi na Austryę, lecz z drugiej strony, jeżeli nie damy Bismarckowi środka, zapomocą którego spodziewa się nakłonić króla do akcyi, zachodzi obawa, że żywioły Austryi przychylne, wejdą do gabinetu a sprawa oswobodzenia Wenecyi odroczy się na czas nieograniczony."

Lamarmora podzielał to zapatrywanie żądał tylko, aby Prusy dały jakie oświadczenie na piśmie. Dnia 27. marca już przesłał Barral telegraficznie Florencyi całą treść traktatu zaczepno-odpornego limitowanego na trzy miesiące.

Tymczasem poseł włoski w Paryżu Nigra agitował w Paryżu podając projekt ofiarowania Austryi księztw Naddunajskich w zamian za Wenecyą. Cesarz Napoleon uważał pomysł ten za niepraktyczny; zdaniem jego Austrya żadną miarą dobrowolnie nie ustąpiłaby Wenecyi, chyba wojna zmusiła by ją do tego Pod wrażeniem słów cesarza wystąpił Nigra z planem wywołania rewolucyi w Węgrzech, a rzecz dziwna, ten sam plan nadszedł r ó w n o c z e ś n i e z Berlina. Nie powzięto jednak żadnej stanowczej decyzyi; Francya zastrzegła sobie swobodę działania.

Przystępujemy do najciekawszego rozdziału broszury jen. Lamarmora, pomijając kilka mniej ważnych. Po zawarciu przymierza zaczepno odpornego, wysłany został do Florencyi królewski nadworny historyograf Bernhardi dla ułożenia wspólnego planu wojennego. Lamarmora użala się, że zamiast pruskiego jenerala przysłano mu osobistość tajemniczą, która zaopatrzoną była w dwojakie pełnomocnictwa, od króla i od ministerstwa. Mocno oburzyło jenerała żądanie pruskiego wysłannika, aby mu wyjawiono plan kampanii włoskiej, zwłaszcza że Prusy nie uznały za stosowne wtajemniczyć jen. Govone w swoje zamysły wojenne. Nieufność ta da się wprawdzie usprawiedliwić, ponieważ planu kampanii nie należy zdradzać nawet przed własnym sprzymierzeńcem. Sądził jednak Lamarmora, że koniecznem było porozumienie co do wspólnego działania a gdy ten temat poruszył, odrzekł Bernhardi, że Prusy wybrały miasto Linz za punkt zjednoczenia obudwu armii — Lamarmora także był zdania, że armia włoska przez Tyrol powinna podać rękę swoim sprzymierzeńcom. Wówczas dopiero odkrył Bernhardi wypracowany przez Bismarcka plan operacyi włoskiej armii. O Lincu nie było w nim mowy; natomiast armia włoska miałaby operować wzdłuż wybrzeży morza adryatyckiego i wywołać powstanie w Węgrzech. „W Berlinie tedy, mówi Lamarmora, przyjęty został plan rewolucyonistów włoskich i emigrantów węgierskich, aby zrewolucyonizować Węgry i skłonić do dezercyi pułki węgierskie. Lamarmorze plan ten nie podobał się już z tego powodu, że emigranci węgierscy żadnego wpływu nie mieli w swojej ojczyźnie.

Na dowód, że plany zrewolucyonizowania Węgier wyszły rzeczywiście z Berlina, cytuje Lamarmora następujące depesze:

„W telegramie, który dziś w nocy nadszedł, donosi mi hrabia Bismarck, że oczekuje w przeciągu dni kilku rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.

W sprawie węgierskiej każe mi w tej chwili hr Bismark donieść W. Ekscellencyi, że rząd jest gotów dostarczyć połowę funduszów potrzebnych na cele węgierskie i sławiańskie, jeżeli rząd włoski zechce się postarać o drugą połowę.

Potrzebne są:

1.) Jeden milion franków na pierwszy początek i przygotowania.

2.) Dwa miliony w chwili, gdy rzeczone narodowości rozpoczną faktycznie akcyą.

Wypada zatem na obadwa rządy po półtora miliona franków.

W razie przyjęcia tej propozycyi ze strony Włoch, byłby hr. Bismarck W. Ekscellencyi bardzo zobowiązany, gdyby Włochy zaliczyły tymczasowo ze swoich funduszów przypadającą na Prusy sumę Hr. Bismarck bowiem nie wie na razie w jaki sposób mógłby tej sumy z należytym pospiechem dostarczyć na cel zamierzony. Gdyby rząd włoski zechciał to uczynić, jestem upoważniony dać urzędom zapewnienie jej zwrotu.

Ponieważ w czworoboku fortecznym znajduje się tyle pułków kroackich sądzę, że byłoby rzeczą wielkiej wagi, gdyby jak najprędzej wywołać można ruch po tamtej stronie morza adryatyckiego."

Usedom.

Lamarmora wypiera się kategorycznie, że planu wywołania rewolucyi w Węgrzech wcale nie brał pod rozwagę. „Byłem, pisze on, zawsze przeciwnikiem takich niedozwolonych środków wojennych." Depesza dawała do zrozumienia że Prusy Włochom chcą powierzyć wykonanie powyższego planu. Jeżeli jednak, pisze Lamarmora, pp. Bismarck i Usedom sądzili, że rola podobna niegodną była Prus, to ja musiałem podwójnie uczuć, że nie byłaby godną Włoch także."

Hiszpania. Kortezy, którym dotąd każdy rząd wydawał się za mało łagodnym w obec powstańców, przyszły wreście do przekonania, że do uratowania republiki potrzebną jest największa surowość i jak najścisléjsze zastósowanie ustaw Tymczasem Salmeron przyczyniwszy się ze swej strony do tego zwrotu w zapatrywaniu kortezów, widział się spowodowanym do ustąpienia w chwili, gdy kortezy w konsekwencyi dotrzeć chciały do ostatnich granic surowości.

— Dnia 5. września odbyło się tajemne posiedzenie kortezów celem obrad nad przesileniem ministeryalnem. Castelar oświadczył, że wobec ogólnej reakcyi w Europie potrzebne jest połączenie wszystkich żywiołów liberalnych ku zwalczeniu Karlistów. Salmeron wypowiedział, że nie czuje w sobie siły moralnej do zastósowania kary śmierci, za której zniesieniem przez dwadzieścia lat pracował. Po zaleceniu przez Rios Rosas, by jeszcze i nadal kierować się polityką Salmerona, poprosił Castelar, by mu pozostawiono dzień lub dwa do namysłu.

Ustąpienie Salmerona pochodzi z pobudek czysto osobistych. zdaje się zatem, że kryzys obecnie przyniesie tylko zmianę osób nie zaś zmianę systemu.

KRONIKA.

— **J. E. p. minister Ziemiałkowski** wystosował do Jana Matejki, według *Czasu* pismo następujące: Szanowny Panie Dyrektorze! Najjaśniejszy Pan raczył Pana zamianować Dyrektorem szkoły sztuk w Krakowie uznając tym sposobem nieocenione zasługi jakie oddałeś sztuce malarskiej i niezrównany talent Pański. Przesyłając Panu z tego powodu szczere powinszowanie, proszę, byś chciał przyjąć wyraz czci jaką dla Pana przejęty jestem, oraz zapewnienie wysokiego poważania z którem miło mi pozostać Szanownego Pana Dyrektora prawdziwym sługą *Ziemiałkowski.*

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Sprzedaż parceli gruntu miejskiego obok realności pod l. 46 3/4 położonego. Sprawozd. pan radny Epstein. 2. Sprzedaż parceli gruntu miejskiego z realności l. 727 1/4. Sprawozd. p. radny Dr. Sermak. 3. Rekursa w sprawach budowniczych. Sprawozd. p. radny Dr. Semilski. 4. Projekt zmian porządku czynności dla Rady miejskiej. (Ciąg dalszy.) Sprawozd. pan radny Widman.

= **Stan cholery.** Od dnia 7. do 8. września zachorowało we Lwowie na cholerę osób 18; wyzdrowiało 2, umarło 8, w leczeniu pozostaje 38 osób.

= **Mimo wcześnie ogłoszonego zakazu** odbywania tłumnych pielgrzymek do Kalwaryi pod Wadowicami, bardzo znaczna ilość ludu, wynosząca około 8000, z najrozmaitszych stron kraju a nawet z Królestwa Polskiego i Szląska, pospieszyła na to miejsce odpustowe, w skutek czego c. k. starostwo Wadowickie widziało się zniewolonem użyć assystencyi wojskowej celem usunięcia tłumów, tak szkodliwie mogących wpłynąć na zagrożony epidemią stan zdrowia. Dnia 6. b. m. delegowany urzędnik starostwa zastał już około klasztoru bardzo liczne zgromadzenie ludu, które nie chciało opuścić Kalwaryi na poprzednie zawezwanie miejscowego burmistrza, ogłaszane dwukrotnie przy odgłosie bębna Gdy jednak pojawiła się assystencya wojskowa, większość ustąpiła z zajętego miejsca i opuściła Kalwaryę, tych zaś, którzy z uporem usiłowali pozostać, posuwający się naprzód oddział jazdy zmusił do posłuszeństwa władzy. Około wieczora miejsce odpustowe było już zupełnie opuszczone przez pielgrzymów. Nazajutrz dnia 7. wystarczyły napomnienia drobnych patroli, aby nawrócić z drogi spieszących do Kalwaryi pielgrzymów, a dnia 8. b. m. c. k. starosta Wadowicki wycofał assystencyę wojskową, jako już zbyteczną.

= **Na szynach kolejl Karola Ludwika,** między Przemyślem a Medyką, przejechał dnia 26. sierpnia pociąg Nr. 3 o godz 7mej wieczorem jakiegoś nieznajomego mężczyznę prawdopodobnie robotnika. Zwłoki nieznajomego wyglądały okropnie, głowa bowiem odcięta od tułowa zupełnie, leżała nieuszkodzona w środku szyn, podczas gdy same ciało wyrzucone zostało po za szyny. Wnosić z tąd można, że nieznajomy w zamiarze samobójczym sam się na szyny położył, a szyję umyślnie tak umieścił, aby koło lokomotywy odciąć mu mogło głowę. Tylko tym sposobem da się wytłumaczyć, że głowa nieszczęśliwego, zupełnie nienaruszona, padła gładko odcięta, jakby z pod gilotyny... Samobójstwo zresztą tem bardziej jest tu prawdopodobnem, że miejsce, gdzie się wydarzył ten straszny wypadek, zupełnie jest puste i niema w pobliżu nie tylko domów, ale żadnej drogi ani ścieżki. Samobójca nieznajomy ubrany był ubogo, niemiał obuwia, mógł liczyć lat 30 do 35, był wzrostu średniego, miał włosy czarne, jaśniejsze wąsy, nos ściągły.

*** **Na dworcu Stanisławowskim** przy odejściu porannego pociągu Lwowskiego upadł dnia 4. b. m. maszynista Franciszek Malinowski tak nieszczęśliwie pod koła ruszającej właśnie lokomotywy, iż mu koło głowę zupełnie odcięło.

* **Nagła śmierć.** Wczoraj wieczór Tekla Mazurkiewiczowa wyrobnica około 70 lat licząca, będąc bardzo pijaną upadła na ziemię w sieni domu pod l. 18 przy ulicy ruskiej i zmarła na miejscu. Zwłoki odwieziono do szpitalu.

* **Dręczenie koni.** Żołnierz policyjny aresztował wczoraj dorożkarza nr. 144 za nielitościwe smaganie batogiem konia, który nie podołał uciągnąć wozu ciężarem przeładowanego,

* **Młodzinchny złodziej.** Antoni Z. 11-letni chłopak szewski zbiegł wczoraj z pracowni szewca Konrada S. pod l. 40 przy ulicy halickiej, skradłszy skórę na dwie pary trzewików, koszyk, torbę skórzaną w łącznej wartości 100 złr. i 40 cent. gotówką.

— **Sprostowanie.** Przez nieuwagę wydrukowano w wczorajszym numerze *Gazety Lwowskiej* w rubryce W ł o c h y w kilku miejscach zamiast L a m a r m o r a fałszywie Lamarmory. — W kronice w artykuliku o cholerze w wierszu czwartym zamiast „od 6. do 7. września“ ma być od „5. d o 6. w r z e ś n i a.“

Δ **Wiadomości dyecezyalne.** D. 17. sierpnia 1873 umarł w Bratkowcach powiatu stryjskiego archidyecezyi metropolitalnej lwowskiej miejscowy kapelan obrządku grecko kat. ks. Mikołaj Harasiewicz przeżywszy lat 48, z tych w stanie duchownym 20. Do parafii tego probostwa należy w 5 miejscowościach 800 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban. Prawo patronatu wykonuje p. Franciszek Kühnel i współwłaściciele Główne uposażenie stanowią 26 morgów 1107□0 ról w średniej glebie, i 18 morgów 874□0 łąk wydających siano słodkie, a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 93 złr. w a. a celem uzupełnienia kongruy na 210 złr. w. a. dopłaca fundusz religijny rocznie 107 złr. w. a. pokrywając także wszystkie podatki plebańskie z dodatkami.

— **Wystawę powszechną** zwiedziło 5go b. m, 35.434 osób.

— **Anegdotka teatralna.** W kupcu Weneckim Lorenzo odbierając od Lanzelotta bilet Jessyki mówi: „Znam dobrze tę rękę, jest ona piękną i bielszą niż ta karta na której pisała.“ Niedawno pewien artysta dramatyczny był bardzo zakłopotany przy wymówieniu tych słów, gdyż podano mu czerwony bilet zamiast białego. „Znam dobrze tę rękę, recytował artysta, jest ona piękną i czerwieńszą niż karta, na której pisała.

— **Pamiętnik szacha perskiego** o podróży do Europy ma być wkrótce drukiem ogłoszony nakładem firmy londyńskiej Grant & Comp. Pamiętnik ten ma być bardzo dokładnem zestawieniem wszelkich spostrzeżeń i wrażeń, jakie na monarsze azjatyckim wywarła podróż po Europie.

— **Skarb Priama,** o którego odkryciu przez Dr. Schliemanna donosiliśmy przed kilku tygodniami, znajduje się już w Atenach. Archeologiczna wartość tego skarbu podnoszona tak wysoko, zaraz po odkryciu spotyka się z coraz niebezpieczniejszymi przeciwnikami. Obecnie donoszą dzienniki, że profesor filologii i archeologii przy uniwersytecie ateńskim, Rospulos, nie odmawia wprawdzie odkryciu wielkiej wartości, ale stanowczo utrzymuje, że znalezione rzeczy nie są skarbem królów trojańskich. Największą wątpliwość obudza brak ornamentyki na odkrytych przedmiotach. Profesor Rospulos ocenia wartość skarbu na 20—25000 talarów. Dr. Schliemann chce zapisać cały skarb po swej śmierci uniwersytetowi w Atenach, jeżeli rząd grecki pozwoli mu robić poszukiwania archeologiczne w miejscu, gdzie stało miasto greckie Mykene.

— **Perscy wierzyciele.** Gdy wierzyciel perski postanowi nieodwołalnie odebrać wy pożyczone pieniądze, idzie do dłużnika bardzo rano, i nie ustąpi się, dopóki nie zostanie zaspokojonym. Przynosi z sobą swój dywan, sadowi się w pokoju sypialnym swego dłużnika i tam je, pije, spi i pali fajkę tak długo, dopóki pieniędzy swoich nie odbierze. Przed kilku laty Pers pewien miał, czy też tylko zdawało mu się, że ma pretensyę do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Pewnego pięknego dnia wyjechał tedy z Teheranu a przybywszy po wielu dziwacznych przygodach do Londynu wziął swój dywan i wybrał się do Foreign Office z zamiarem siedzenia u tego pana (był bowiem pewnym, że to osoba) tak długo, dopóki nie zostanie zaspokojonym. Gdy już rozpoczął swą oryginalną egzekucyę w ministerstwie spraw zagranicznych, wytłumaczono mu jego pomyłkę.

Zwyczaj „siedzenia na kimś“ jest w ogóle bardzo powszechnym w Persyi i nie tak łatwo dałby się wykorzenić Jednak możnaby sobie dać z nim radę jak tego dowiódł Sir John O'Neill stary szczwany dyplomata szkocki, który niegdyś akredytowany był przy dworze perskim. W dzień Nowego Roku, który w Persyi uważany jest za wielkie święto, chodzą po domach żebracy, którzy jednak raczej żądają niż proszą o pewną oznaczoną kwotę pieniężną. Otóż jeden z tych przemysłowców, derwisz, żądał od wspomnianego dyplomaty przesadnio wielkiej jałmużny. Sir John ofiarował mu dość znaczny datek, ale derwisz nie chiał go przyjąć i zabierał się do „siedzenia.“ W ogrodzie Sir Johna pod oknami jego gabinetu usadowił się i nieustannie we dnie i w nocy wył straszliwie, wydobywając na domiar z rozstrojonej trąby tony, jak gdyby nadszedł sąd ostateczny. Sir John był cierpliwym dość długo, lecz w końcu sprzykrzyło mu się to bezczelne natręctwo derwisza i postanowił pozbyć się go z domu. Władze perskie jednak przestrzegły go uroczyście, że niebezpiecznie byłoby podnieść rękę na derwisza. „Pozbędź go się pan, jeżeli możesz, mówili mu przędnicy, ale nietknij się go.“ — „Bardzo dobrze“ odpowiedział Sir John i posłał po murarza. — „Obwiedź mi murem tego wyjącego żebraka, rzekł do przywołanego murarza — i pokryj go dachem następnie.“ Murarz wziął się do roboty. Derwisz z początku przypatrywał się flegmatycznie budowie i hałasował jeszcze przeraźliwiej niż przedtem; gdy jednak spostrzegł, że zamierzają go na serjo żywcem zamurować, wyskoczył czem prędzej z klatki i uciekł co żywo. Dowcipna ta nauczka uwolniła Sir Johna raz na zawsze od natrętnego derwisza.

╳ **Rehabilitacya osła.** Jeden z dzienników paryzkich podaje następującą, ciekawą rehabilitacyę osła, którego ludzie tak nielitościwie spotwarzyli, wystawiwszy go jako wzór głupoty i lenistwa. Osioł stracił wiele swych zalet z powodu złego traktowania, na wolności jednak jest on zwierzęciem zupełnie innem. Pozostawiony w swobodzie osioł dumnie wznosi głowę do góry, ma sierć gładką i równą, wzrok ognisty, ruchy żywe i pewne, postawę wdzięczną i szlachetną. Takim jest osioł na łonie natury. Na osłach jeżdżą wojownicy arabscy, używając koni tylko do walki i uroczystych wyjazdów. W samym Kairze jest 40.000 osłów. Najpiękniejsze Czerkieski, owiane jakby mgłą koronkami i złocistemi rąbkami swego fantastycznego stroju, nie jeżdżą inaczej, tylko na osłach. Na wyspach Malcie i Sardynji osioł szczęśliwie wytrzymuje rywalizacyę z koniem Wiadomą jest romantyczna sława osłów w Arkadyi, których poeci stroili różami. Na wyspie Maderze, gdzie wierzą w wędrówkę duszy, istnieje wiara, że dusze wielkich i uczonych mężów znajdują przytułek w ciałach osłów. Osioł, pozostawiony w wolności, tak jest rączy, że starzy Egipcyanie czcili go jako symbol wiatru, a nawet jako symbol tchu i życia. Była sekta w Jerozolimie, która miała swe bóstwo w postaci osła. W świątyniach Tebajskich, osioł, symbol bóstwa, nosił nazwę Aliboron. Pindar utrzymuje, że Hyperborejczycy składali w ofierze Stwórcy hekatomby z osłów. Wiadomą jest rola osła w historyi biblijnej. Na nim wjeżdżał Zbawiciel do Jerozolimy. We Francyi jeszcze w XIII wieku obchodzono uroczystości na cześć osła, a długo utrzymywał się spiew na pół religijny:

Orientis partibus
Adventavit asinus
Pulcher et fortissimus etc.

Miejscowość Asnieres, położona na lewym brzegu Sekwany, mająca nazwę od osłów (*Asinariae a gregibus asinorum dictae)* jeszcze w r. 1700 obchodziła festyny na cześć osła. W annalach sądowych średniowiecznych odgrywały osły osobną rolę. Zwierze to celuje wielu innemi jeszcze zaletami. Oślica jest nadzwyczaj czułą dla swych małych. Wśród pożaru pewnego folwarku wyprowadzona ze stajni, rzuciła się w płomienie i powróciła z oślątkiem swem w zębach, które pozostało było w stajni. Mleko ośle, lekkie, bogate w śmietankę, w ser i pierwiastki cukrowe, bardzo jest zbawienne dla chorych na osłabienie Mleko oślicy wyleczyło króla Franciszka I. z febry i konsumcyi. Dziś jeszcze używane jest mleko ośle jako środek wzmacniający, a jeden z francuzkich dowcipnisiów XVIII wieku, odzyskawszy zdrowie zapomocą tego mleka, takim się odwdzięczył wierszykiem:

Je succombais á la souffrance
Des ânesses le lait m'a rendu la santé,
Et, certes, je dois plus, en cette circonstance,
Aux ânes qu'á la Faculté.

Notatki literacko - artystyczne.

(aa) **Opera.** Wesoła, milutka *Marta* Flotowa przeszła wczoraj przez scenę naszą, odegrana względnie bardzo zadowalniająco. Mamy predylekcyę do tej opery, dość rzadko powtarzanej na tutejszej scenie, pomimo, że publiczność zbiera się na niej zwykle liczniej niż na innych operach. I wczoraj udział publiczności był stosunkowo znaczny, zwłaszcza jeżeli się zważy, że to pierwszy wieczór zwyczajny po debiutach primadonny warszawskiej, i że martwy sezon teatralny jeszcze nie minął zupełnie.

Pani Jakowicka zachwycała nas jak zawsze spiewem i grą swoją, chociaż w partyi lady Harriet nie ma dla niej odpowiedniego pola popisu. Dlatego zapewne włożyła w akt IV popisową aryę z *Mignon* Ambrois Thomasa, którą odśpiewała z właściwym sobie artyzmem i elegancyą. Prawdziwa burza oklasków była wyrazem podziękowania publiczności.

Pan Menkes w obszernej, forsownej partyi Lionela złożył dowód znakomitego postępu. Początkujący ten spiewak posiada wielki zasób głosu, który przy odpowiedniem kształceniu może się stać kiedyś ozdobą lepszej nawet niż tutejsza, opery. Szkoda tylko, że w indywidualności swojej znajduje p. Menkes niepodobną prawie do usunięcia zaporę, która zdaniem naszem nigdy mu niedozwoli sprowadzić w ład harmonijny akcyę ze spiewem. Publiczność polską razi mianowicie w wysokim stopniu niepoprawna wymowa polskich wyrazów, która psuje efekt i niemiłe sprawia wrażenie.

Szczere słowa pochwały należą się pannie Wajcównie, która rolę Nancy oddała z niepospolitym wdziękiem. Artystka ta i w śpiewie robi postępy, zasługujące na uznanie. Zapisujemy w końcu, że między publicznością zauważyliśmy wielu Izraelitów, którzy współwyznawcy swemu na scenie dodawali odwagi prawdziwym grzmotem ostentacyjnych oklasków.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

┼ Lwów d. 10. Września 1873. (Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.)

W ostatnim tygodniu p o g o d a b y ł a z m i e n n ą ale po większej części mieliśmy dnie pogodne, suche, ciepłe. Deszcz był pożądanym dla gospodarzy, ale nie zadowolił ich zupełnie, bo nie zwilżył należycie ziemi po tak długiej posusze. Mianowicie dla kapusty i ziemiaków potrzebną była większa obfitość deszczu. S t a n d r ó g jest dobry ale wymagania frachtowników są jeszcze zawsze dość wysokie, bo wieśniacy pracują z zaprzęgami w polu. Z kilku stron donoszą, że przy próbnem młóceniu tegorocznego zboża rezultat nie zupełnie zadowolił gospodarzy.

Ruch w h a n d l u t o w a r o w y m był normalny. Jak zawsze o tej porze tak i w tym roku głównie ożywia się obrót w a r t y k u ł a c h m o d n y c h i j e s i e n n y c h. Z Austryi, Czech i Morawy przywieziono do Galicyi około 4.000 cetnarów tych artykułów. Znaczną część z tego transportu wysłano do Rossyi i księztw naddunajskich. — Jeden z naszych stałych korespondentów zrobił niedawno w Wiedniu to spostrzeżenie, że wielu kupców poszukuje wielkich zapasów p i o ł u n u s u s z o n e g o, które po części spieniężają w Europie a po części dalej wysełają. Roślina ta znajduje się w wschodnich powiatach Galicyi w wielkiej obfitości. Tylko w niektórych miejscowościach korzystają z tej rośliny przy produkcyi likierów. Zwracamy na to uwagę nauczycieli szkół ludowych, którzyby mogli pouczyć młodzież wiejską o wartości piołunu i tem samem zachęcić ją do zbierania tej rośliny w wolnych chwilach z niezawodną korzyścią. Najstosowniejszą porą do zbierania piołunu jest początek Lipca. Zrywać należy gałązki wyrastające u głównego pnia wraz z listkami, które nie powinny być uszkodzone. Zebrane w ten sposób gałązki piołunowe muszą być wysuszone bez wpływu słońca albo ogrzewania stucznego. Większą ilość wysuszonych liści można potem związać przepaską lnianą albo konopną i wysełać na miejsce przeznaczenia bez opakowania. Niezawodnie jeszcze łatwiejszem byłoby zbieranie piołunu, jeżeliby wyrywano całe krzaki i odcinano potem korzenie, ale powyżej wskazane postępowanie zapewnia korzystniejsze ceny, i dla tego strata czasu w tym wypadku niema znaczenia. Niezbędnym warunkiem obudzenia ruchu w tej gałęzi handlu jest wyszukanie osób, któreby zajęły się pośrednictwem pomiędzy zbierającymi liście piołunowe a kupcami. I tutaj także zaapelować musimy do gorliwości obywatelskiej nauczycieli szkół ludowych, którzyby szczerem zajęciem się tej sprawy mogli nastręczyć ludności wiejskiej nową, korzystną gałęź zarobkowania. Przy pouczeniu młodzieży powinniby nauczyciele wskazać jej, że cetnar siana kosztuje często tylko 60 — 80 cnt., a za cetnar piołunu suszonego można dostać 3 — 4 złr. Możemy zapewnić, że pastuch bez zaniedbania dozoru nad bydłem może sobie w czasie dojrzewania piołunu zarobić w ten sposób najmniej 12 — 18 centów dziennie. Z tego szczegółu poznać można, jak korzystnie mogłaby Galicya spieniężać piołun dotychczas nigdzie nie zbierany. Korzyść ta byłaby tem cenniejszą ileże w pierwszym rzędzie płynęłaby do rąk ubogiej ludności wiejskiej. Ponieważ piołun znajduje się w wielkiej obfitości wzdłuż kolei żelaznej od Złoczowa do granicy pod Podwołoczyskami przeto zamierza zasłużony około podniesienia ekonomicznych interesów Galicyi inspektor kolei Karola-Ludwika p. Adolf Lipp wydrukować własnym nakładem informacye dla strażników kolejowych, którzy po większej części mają dzieci mogące trudnić się zbieraniem piołunu.

W takim razie już w następnym roku mogłoby w Galicyi rozpocząć się zbieranie piołunu w większych rozmiarach. Według planu p. A. Lippa pośrednictwo między dziećmi zbierającemi piołun a kupcami przyjęliby na siebie nadzorcy kolei. Ponieważ nazwiska kupców trudniących się handlem piołunu są u nas wcale nieznane przeto podajemy tutaj adresy wiedeńskich firm: Dobek P. (Grosse Pfargasse 18), Flieher A. (Bügerspitalgasse Kordnia J. (Schönbrunnergasse 44), Krzewitz Fr. (Liechtensteinstrasse 70), Mehling W. (Ottakring, Hauptstrasse 90); Pteiffer M. (Rudolfsheim Marktgasse 39), Raudnitz J. (Favoritenstrasse 48), Schiefer M. (Erdbergerstrasse 14), Schlosser M. (Hundsthurmer strasse 54), Schülle L. (Köblergasse 1), Spanblöchl J. (Neustiftgasse 64), Steinhauser S. (Tiegelofengasse 28), Stokau A. (Grosse Neugasse 28); Stowasser A. (Zieglergasse 7) Sulger F. (Landstrasse Hauptstrasse 49), Teifel F. (Lerchenfelderstrasse 88), Walek W. (Rudolfsheim Fischergasse 33), W eyringer J & Comp. (Rothenthurmstrasse 26).

(Dokończenie nastąpi.)

Stan austr. banku narodowego.

Z dniem 31. sierpnia 1873.

S t a n c z y n n y.		złr.
Wybite złoto i sztaby . .		145,180.106
Weksle na miasta zagraniczne		5,212.472
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	93,774.447 zł.	
Eskontowane w filiach .	64,963 418	158,737.866
Pożyczki za poręką w Wiedniu	30,178.400	
W zakładach filialnych . .	24,667.200	54,845.600
Obligacye państwa, należące do banku . . .		1,319.557
Przywilej banku . .		80,000.000
Pożyczka hipotekarna . .		67,454.675
Giełdowe zakupione listy zastawne banku narodowego		4,589.881
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 30. Lipca 1873		4,703 470
Efekta funduszu pensyi .		2,267.295
Gmachy w Wiedniu i Peszcie i inwentarze . . .		2,746.166
Razem . .		527,057.089
S t a n b i e r n y.		złr.
Fundusz banku . . .		90,000.000
Fundusz rezerwowy . .		16,731.087
Obieg banknotów . .		339,226.000
Niepodniesione zwroty kapitałów		136.755
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku . .		1,586.516
Należytości z żirów . .		4,436 307
Niepodniesione dywidendy .		286 804
Listy zastawne w obiegu .		66,361.025
Niepodniesione procenta listów zastawnych . .		105.465
Fundusz pensyi . . .		2,267.327
Salda bieżących rachunków .		5,919.801
Razem . .		527,057.089

OSTATNIA POCZTA.

Korespondent *Czasu* donosi z Wiednia, że k r ó l W i k t o r E m a n u e l stanie w Wiedniu 17. b. m. — N a j j a ś n i e j s z y P a n podpisał już patent o rozwiązaniu starej R a d y p a ń s t w a i rozpisaniu bezpośrednich wyborów.

Telegram z M o n a c h i u m donosi lakonicznie, że cesarzewicz niemiecki odmówił przyjęcia ofiarowanych mu przez króla Bawarskiego pojazdów dworskich i koni ze stajni królewskiej podczas inspekcyjnego objazdu wojskowege po Bawaryi.

L'Ordre mistyfikuje swoich czytelników doniesieniem, że k r ó l w ł o s k i przyrzekł Ojcu św. listownie poprzeć u cesarza Wilhelma sprawę katolickich biskupów w Niemczech Z tego powodu tak pisze dalej *L'Ordre* — książę Bismarck zapalony zwolennik niemieckiej polityki antikatolickiej dowiedziawszy się o tym liście podniósł ważne trudności chcąc zapobiedz spotkaniu się obu monarchów. Spotkanie to jakkolwiek publicznie zapowiedziane stało się dziś problematycznem!

W tymże dzienniku czytamy: Mówiono o podróży k s i ę c i a H u m b e r t a do Paryża, i przypisywano jej znaczenie polityczne. Do tej wiadomości warto dodać następującą uwagę. Celem podróży królewicza włoskiego nie jest Paryż lecz Londyn; książe wracając z Londynu „przejedzie“ przez Paryż i na tem koniec. Poseł Włoch w Londynie Cadorna otrzymał w tej mierze bardzo dokładne depesze.

P o s e ł f r a n c u z k i w R z y m i e Fournier opuścił Paryż i udał się na swoją posadę.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

W i e d e ń, 9. września. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza patent Cesarski z dnia 7. b. m., który rozwiązuje izbę deputowanych Rady Państwa i rozpisuje bezzwłoczne wybory bezpośrednie. Rada Państwa zwołaną będzie 4. listopada.

P a r y ż, 9. września. Verdun poczęły opuszczać wojska niemieckie. W niedzielę lub poniedziałek ewakuacya będzie dokonaną. Wymarsz odbywa się w największym porządku i spokoju.

B e r l i n, 9. września. *Nordd. Zeitg.* mówiąc o sprawie kapitana Wernera oświadcza, że odwołano go wskutek niezachowania danych mu instrukcyi.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Ceny targowe od 16. do 31. Sierpnia 1873.

Następujących artykułów:	Jaryczów zł.	c.	Szczerzec zł.	c.	Sokołówka zł.	c.	Wieliczka zł.	c.	Tyczyn zł.	c.
Mec pszenicy . . .	5	60	5	62	5	50	7	—	6	—
„ żyta . . .	3	20	4	25	4	—	5	31	4	—
„ jęczmienia . .	2	80	2	40	3	—	4	73	3	—
„ owsa . . .	1	46	1	52	1	60	3	61	—	—
„ grochu . . .	4	20	—	—	4	—	2	31	—	—
„ hreczki . . .	3	—	3	25	4	—	—	—	—	—
„ kukurudzy . .	—	—	—	—	—	—	—	—	5	—
„ ziemiaków . .	—	—	1	20	—	—	—	—	1	50
Cetnar siana . . .	1	—	1	33	—	—	1	40	—	—
Sąg drzewa twardego	10	—	13	—	—	—	—	—	7	—
„ miękkiego	9	—	10	—	—	—	—	—	5	—
Funt mięsa wołowego	—	20	—	18	—	18	—	20	—	17
Robotnik bez wiktu .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Przyjechali do Lwowa

Dnia 9. września.

Hotel Żorza:

Pp. Jankowski L. jenerał, z Rossyi. — Bocheński A. Ottyniowic. — Czerniakowski F. z Kinimkowiec. — Dembowski Z., z Kosienic. — Leszczyński K., z Podola ros.

Hotel Langa:

P. Wolański W. szambelan, z Dulib.

Hotel Angielski:

Pp. Obertyński L., z Stronibab. — Rylski z Zagórza.

Hotel Kuhna:

Pp. Nowosielski Z., z Gwoźnicy. — Poeckh F., ze Stołpina. — Sieroszewski J., ze Trzciańca.

Hotel Krakowski:

P. Rutkowski R., z Ostrowa.

Hotel Europejski:

Pp. Tchonkin T. pulk., z Rossyi. — Tomkiewicz K. sędzia z Rymanowa. — Bieniedzki W. z Koziny. — Wernicki J., z Biały. — Złotnicki T., z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 9. września.

Pp. Kniaź Puzyna K., do Narola. - Hr. Koziobrodzki W., do Czerniowiec. — br. Horoch S., do Morańca. — Morr F. podpuł., do Stanisławowa. Tomaszewski J. sędzia, do Mościsk. — Aywas G., na Bukowinę. — Grzybowski E., do Warszawy. — Matuszewicz H., na Podole ros. — Szneck K. do Polski. — Wierzbicki J. do Tarnopola. Woino M., do Czerniowiec. — Zednik J., do Wiednia.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano, 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. g. 15. m. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10. g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

				godz.		minut	
Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełz	(osobowa)	codziennie o godz.	1			po południu
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	12	minut	30	po połud
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	12	„	—	w nocy
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	8	„	45	wieczór
	„ Brzeżan		„ „	7	„	—	—
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10	po połud.
	„ Brzeżan		„ „	5	„	15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	—	po połud.
	„ Jarosławia na Bełz	(osobowa)	„ „	1	„	20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

z 9. września 1873.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (Oprócz kupona bież.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	219	—	221	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	139	—	141	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	77	25	77	75
„ „ „ 4-prc. w. a.	71	—	71	75
Banku hipoteczn. gal.	83	75	84	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	92	—	94	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	74	75	75	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	18	5	25
„ cesarski	5	25	5	33
Napoleond'or	8	84	8	93
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	05
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	72
„ „ papierowy	1	50	1	51
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	65	1	66
Srebro	106	50	107	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. września 1873.

1. Dług Państwa (Za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	70 05	70 25
„ „ „ w banku	73.20	73.30
Losy z r. 1839 całe	—.—	290.—
„ „ 1839 piąta część	—.—	264.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	93.—	93.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	100,—	100.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.—	110.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	131.25	131.75
Renty Como po 42 lir. austr.	24.—	25.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	94.—	95.—
Bukowiny	74.—	74.50
Galicyi	75.25	76.—
Niższej Austryi	93.—	94.—
Siedmiogrodu	76.50	77. –
Węgier	77.—	78.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	185.—	185.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	243.—	244.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	—.—	1025.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. tow. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	970.—	971.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	543.—	545.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	218.—	218.50
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2070.—	2080.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	220.—	220.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	139.—	140.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	339.50	340.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	178.—	178.50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. tow. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	100.—	100.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	95.50	96.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	94.50	95.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	100.—	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.50	71.50
„ „ „ po 5 prc.	77.—	78.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	83.—	84.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	93.—	93.50
Bank. narod. po 5 prc.	91.—	91.15
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	81.75	82.—
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.75	92.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.75	88.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	103.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.—	99.50
„ „ „ „ III. „	96.—	96.50
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	84.50	85.50
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	43.50	44.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—	80.—
Kol. lwow.-czern.-jas. VI. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	80.—	80.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	173.—	173.50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w, a.	23.50	24.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	33.75	34.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	20.—
Poż, Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.75	24.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.30	92.40
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.80	94.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.—	94.25
Hamburg za 100 M. B.	54.90	55.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.60	111.75
Paryż za 100 fr.	43.65	43.80
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.39	5.40
„ peł. wagi	5.40	5.41
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.91	8.92
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.—	106.25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 9. września.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	30
„ „ „ w srebrze	73	15
Losy z 1860 roku	99	50
Akcye banku wiedeńskiego	964	—
„ „ kredytowego	237	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	80
Srebro	106	25
Napoleond'or	8	95
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2550 1—3) **Edykt.**

Nr. 43836. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Adama Wolańskiego, że mu ustanowiono kuratorem p adw. Dra. Horwatha z zastępstwem p. adw. Dra. Jekelesa celem doręczenia mu uchwały tabularnej z 21. września 1872. l. 48476, którą na rzecz Henryka Grudera z kontraktu kupna i sprzedaży jak Jnstr. 426 pag. 220. n. 162 już ingrossowanego z daty 4. czerwca 1871. dozwolono intabulacyę ustępstwa Adamowi Wolańskiemu z umowy z 10. marca 1871. przyznanego i na jego rzecz w stanie czynnym na realności nr. 547 2/4.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 2. sierpnia 1873.

(2551 1—3) **Edykt.**

Nro. 51189. C. k. Sąd krajowy jako handlowy lwowski ogłasza niniejszem, iż z powodu wydanego na prośbę Jakuba Melzera przeciw Stanisławowi Kunasiewiczowi pod dniem 28. Sierpnia 1873. do l. 50.300 nakazu zapłaty sumy wekslowej 25 złr. w. a. zpn. — dla też pozwanego Stanisława Kunasiewicza jako z miejsca pobytu niewiadomego, kuratora w osobie p. adwokata Dra Janowicza z substytucyą p. adwokata Dra. Horwatha ustanowiono i pierwszemu z nich rzeczony nakaz zapłaty doręczono.

Lwów, dnia 1. Września 1873.

(2554 1—3) **Ogłoszenie konkursu**

Nro. 7518 R. S. K. Krajowa Rada szkolna ogłasza konkurs na posadę dyrektora szkoły wydziałowej o sześciu klasach w Śniatynie z płacą roczną 600 złr. i dodatkiem za kierownictwo 100 złr., na dwie posady nauczycieli z płacą po 550 złr., na dwie posady nauczycieli z płacą po 300 złr. i na posadę pomocnika z płacą 250 złr.

Kandydaci na posadę dyrektora i posadę nauczycieli z płacą roczną po 550 złr. winni posiadać uzdolnienie przynajmniej do szkół realnych niższych niesamoistnych, inni nauczyciele i pomocnik przynajmniej do szkół czteroklasowych pospolitych, — prezentuje gmina.

Opatrzone należycie podania ubiegających się o powyższe posady należy wnieść na ręce dotyczącej Rady szkolnej okręgowej najdalej do 15. Października r. b.

Z Rady szkolnej krajowej

We Lwowie, dnia 25. Sierpnia 1873.

(2555 1—3) **Edykt.**

Nro. 21538. Cesarsko królewski Sąd krajowy cywilny w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Szymona Dalleta, z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu S. B. Dallet, kupiec w Krakowie na podstawie wexlu z dnia 14. Września 1870. na 600 rubli opiewającego za miesiąc od daty płatnego przez Szymona Dalleta akceptowanego, wniósł pozew, de praes. 21. Sierpnia 1873 l. 21538., o wydanie nakazu zapłaty sumy 600 rubli, w załatwieniu którego poleca się Szymonowi Dalletowi, aby zaskarzoną kwotę 600 rubli ros. z procentem po 6% od 15. Października 1870. i kosztami 6 zł. 82 ct., w przeciągu trzech dni S. B. Dalletowi pod rygorem egzekucyi wekslowej wypłacił lub w tym samym terminie zarzuty wniósł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego Szymona Dalleta na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby z wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 26. Sierpnia 1873.

(2556 1—3) **Edykt.**

Nro. 7956. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Anastazyi z Boryszkiewiczów Wowk na dniu 13. Czerwca 1873. l. 7956. w Sądzie tutejszym wniesioną o orzeczenie: ażeby jej małżonka Hrynia Wowka, który na dniu 7. Maja 1871. w Jezupolu w rzece Bystrzyca utonąć miał, i z tego świata zeszedł, za zmarłego uznać, zaś związek małżeński przezeń z proszącą zawarty za rozwiązany uznanym był, odnośne postępowanie wprowadzone zostało.

Temuż Hryniowi Wowk ustanawia się kuratora w osobie pana adwokata Dra. Maramorosza z zastępstwem p. adwokata Dra. Wurzla, zaś wszystkich, którzyby o życiu wyż wymienionego Hrynia Wowka świadomość mieli, wzywa się edyktem, ażeby o tem Sądowi tutejszemu lub ustanowionemu kuratorowi w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w dzienniku „Gazety Lwowskiej“ należycie donieśli.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 9. Sierpnia 1873.

(2557 1—3) **Edykt.**

Nro. 10833. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa posiadającego kwit zastawniczy c. k. uprz. galic. akcyjnego banku filii w Tarnopolu dnia 7. Sierpnia 1872. nr. 1083. wystawiony, wedle którego Susse Rosenzweig w tej filii bankowej cztery sznurki pereł oszacowanych na 40 złr. zastawił za 30 złr., aby w przeciągu roku od dnia umieszczenia tego zawezwania w dzienniku rządowej gazety lwowskiej o posiadaniu takowego temu sądowi doniósł, gdyż w razie przeciwnym kwit ten na żądanie proszącego za pozbawiony wszelkiej mocy i za nieobowiązujący uznany będzie.

Tarnopol dnia 25. Sierpnia 1873.

(2560 1—3) **Edykt.**

Nro. 4908. C. k. sąd powiatowy w Haliczu oznajmia, że w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego z dnia 19. Lipca 1873. do l. 8700., Hnat Nawrocki włościan z Załukwi jako marnotrawca uznany i dla niego kuratorem Hryń Buczko z Załukwi ustanowiony został.

Z c. k. sądu powiatowego.

Halicz 11. Sierpnia 1873.

(2561 1—3) **Edykt.**

Nro. 2666. C. k. sąd powiatowy w Niemirowie daje niniejszem do wiadomości publicznej, że do spadku po Iwanie Milan zmarłym w Radrużu 1. Września 1864 z pozostawieniem kodycylu z 19. Maja 1863., między innymi powołany jest Teodor Milan. Gdy miejsce pobytu obecnego Teodora Milan sądowi nie jest wiadome, wzywa się go, ażeby w przeciągu roku od 26. Czerwca 1873. licząc, w tym sądzie celem deklaracyi do tego spadku się zgłosił, gdyż inaczej po bezskutecznym upływie terminu wyrażonego pertraktacya spadkowa ze zgłaszającemi się dziedzicami i z kuratorem dlań w osobie Michała Ilczyszyn, włościana z Radruża ustanowionym, zostanie przeprowadzoną.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów dnia 26. Czerwca 1873.

(2562 1—3) **Edykt.**

Nro. 3679. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia niniejszem p. Jędrzeja Baznika, że przeciw niemu Magdalena Baznik pod dniem 29. Lipca 1873. do l. 3679. pozew o zapłacenie 70 złr. z przynależytościami wniosła, w skutek czego do rozprawy sumarycznej termin na dzień 17. Października 1873. na godzinę 10. przed południem wyznaczono, a gdy miejsce pobytu jego jest niewiadomem, mianuje się dla niego kuratorem adwokata kraj. p. Dr. Baumana w Śniatynie, któremu pozew się doręcza.

Wzywa się więc p. Jędrzeja Baznika, ażeby na powyższym terminie lub sam w sądzie się zgłosił, lub zamianowanemu kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył, lub też inną osobę do zastępywania siebie upoważnił, ileże w razie przeciwnym skutki skutki z zaniedbania tych czynności wynikłe, sam sobie przepisać będzie winien.

Sniatyn 31. Lipca 1873.

(2563 1—3) **Edykt.**

Nro. 45955. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Kern i Sabina Omelańskiego, niemniej tychże z życia i miejsca pobytu również niewiadomych spadkobierców, iż przeciw nim na dniu 3. Sierpnia 1873. l. 45955. pozew przez Mateusza czyli Matiasza März, o wykreślenie ze stanu biernego realności pod nr. 441 1/4 we Lwowie intabulowanego, Dom. 60. pag. 425. n. 21. on., obowiązku Rozalii Riedl złożenia rachunków wytoczony został, niemniej, że dla obrony praw ich w tej sprawie kuratora w osobie p. adw. Dr. Józefa Kohna z zastępstwem p. adw. Dr. Manscha ustanowiono.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 9. Sierpnia 1873.

(2567 1—3) **Edykt.**

Nro. 2464/1871. IV. 158/1868. C. k. sąd powiat. w Kutach podaje do wiadomości, że dnia 14. Września 1866. umarł w Rożniu małym Iwan Artymczuk bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, zostawiwszy majątek.

Do tego spadku konkurują między innemi Wasyl Artymczuk i Tanasyj Artymczuk.

Gdy miejsce pobytu Wasyla i Tanasya Artymczuków sądowi niewiadome, wzywa się ich, ażeby się w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu, do objęcia spadku się w sądzie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłoszonemi się do tego spadku spadkobiercami i z kuratorem dla nich w osobie Jurka Artymczuka nadanym, dalej pertraktowanym będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Kuty 30. Grudnia 1872.

(2594 1—3) **Edykt.**

Nr. 21.900. C. k. Sąd krajowy krakowski ogłasza, że pozew w ts. edykcie z d. 4. sierpnia 1873., L. 18225. wyrażonej wniesiony został o extabulacyę prawa hipoteki 12. letniej dzierżawy dóbr Jordanów i Spytkowice, na hipotece dóbr tych z mocy kontraktu z dnia 29. Czerwca 1801. w poz. Dom. 63. pag. 46. n. 39. on et poz. 25. n. 25. on. z zastrzeżeniem w punkcie IV. tegoż kontraktu uczynionem, zaintabulowanego.

Kraków dnia 29. sierpnia 1873.

(2596 1—3) **Edykt.**

Nr. 4443. C. k. Sąd powiatowy w Gródku podaje do publicznej wiadomości, że na wezwanie c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 4. czerwca 1873 l. 28.328 na zaspokojenie sumy wekslowej 200 złr. w. a. z odsetkami 6% od dnia 18. grudnia 1870 bieżącemi przez Josla Altschüllera przeciwko Ołeksie Bołkit i Dmytrowi Darmohraj wywalczonej, kosztami sądowemi 7 złr. 98 ct., tudzież kosztów egzekucyjnych 4 złr., 3 złr. 23 ct., 1 złr. 36 ct., 3 złr. 38 ct., 6 złr. 2 ct., 5 złr. 88 ct. w. a., rozpisuje się publiczna licytacya realności wiejskiej pod Nr, 45 i 46 w Kamienobrodzie położonych do Ołeksy Bołkit i Dmytra Darmohraja należących ciała tabularnego nie stanowiących, która w tutejszym c. k. Sądzie na dniu 25. Września i 30. Października 1873 każdą razą o 10. godzinie zrana odbędzie się.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość tych przedmiotów w kwocie 600 złr. a chęć kupienia mający obowiązany będzie złożyć kaucyę w kwocie 60 złr. w. a. w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności do rąk komisyi licytacyjnej.

Resztę warunków licytacyi chęć kupienia mający w tutejszo-sądowych aktach wyczytać może.

Gródek 27. Lipca 1873.

(2599 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2189. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie wiadomo czyni, iż wskutek wezwania c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 15. Marca 1873 L. 4523 celem zaspokojenia należytości Jakóba Hermelina w kwocie 91 złr. w. a. z 6% odsetkami od dnia 14. Października 1868 bieżącemi kosztami sądowemi w kwocie 2 złr. 36 ct. i 5 złr. 37 ct. w. a. niemniej kosztami egzekucyjnemi w kwocie 3 złr. 17 ct. i 2 złr. 87 ct. w. a. poprzednio już przyznanemi niemniej teraźniejszemi w kwocie 4 złr. 76 ct. w. a. przyznanemi, rozpisaną zostaje przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej pod Nr. 24 w Wisłobokach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Procia Antoniaka własnej w sprawie Markusa Lebwohl przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 41 złr. w. a. z pn. wedle protokołu z daty 22. Stycznia 1870 prawem zastawu opisanej a wedle protokołu z dnia 2. marca 1871 w drodze egzekucyi oszacowanej, która to sprzedaż odbędzie się w trzech terminach a mianowicie w dniu 30. Września, 27. Października i 24. Listopada 1873, każdą razą o 10. godzinie przed południem w gmachu c. k. sądu powiatowego w Kulikowie pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania realności pod Nr. k. 24 Wisłobokach stanowi się suma 1705 złr. w. a. aktem ocenienia wypośrodkowana.

2. Chęć kupienia mający obowiązany będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% ceny wywołania albo w odpowiednich papierach publicznych według ostatniego kursu w gazecie urzędowej podanego obliczyć się mających wadyum kupiciela będzie zatrzymane, innym zaś współlicytującym zostanie po ukończonej licytacyi zwrócone.

3. Realność ta zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie i poniżej takowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną.

4. Kupiciel obowiązany będzie pół ceny kupna złożyć do depozytu sądowego w przeciągu 30 dni po odbytej licytacyi, drugą zaś połowę, od której wadyum odtrącone być ma w dwóch miesiącach licząc od dnia doręczenia uchwały sądowej zatwierdzającej akt licytacyjny.

5. Dopiero po dokonaniu tych warunków kupicielowi dekret własności wydany i tenże w fizyczne posiadanie wprowadzony będzie, gdyby zaś kupiciel stał się kontraktołomnym, natenczas na jego koszt i niebezpieczeństwo relicytacya kupionej realności rozpisaną zostanie.

6. Akt oszacowania może być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzany lub odpisany.

Kulików dnia 30. Lipca 1873.

(2600 1—3) **Konkurs.**

Nr. 2981. Obsadzonych będzie kilka posad praktykantów leśnictwa przy c. k. Dyrekcyi dla lasów i domen w Bolechowie z rocznem adjutum 500 do 600 złr. w. a.

Ubiegający się o te posady, powinni wykazać: swój wiek, dotychczasowe zajęcie i dokładną znajomość języków krajowych, niemniej złożyć dowody odbytych z dobrym postępem nauk, w którymkolwiek z wyższych zakładów leśnictwa w przeciągu dni trzydziestu albo bezpośrednio w Dyrekcyi, albo jeżeli dotychczas mieli zajęcie w służbie publicznej, przez przynależną swoją władzę urzędową.

Z c. k. gal. Dyrekcyi dla lasów i domen.

Bolechów 1. Września 1873.

(2602 1—3) **Edykt.**

Nr. 1205. C. k. Sąd powiatowy miejsko del. dla okolicy miasta Lwowa zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza Fuchsa i Mojżesza Mendla Mindesa, iż Chana Löw teraźniejsza właścicielka realności w Brzuchowicach pod Nr. 63 położonej, wniesła przeciw nim tutaj prośbę względem usprawiedliwienia uzyskanej przez nich prenotacyi praw z kontraktu dzierżawy młyna z dnia 27. Sierpnia 1854 wypływających na wyżwspomnianej realności, wskutek czego wyznaczony został w celu wykazania, iż ta prenotacya albo już usprawiedliwioną została albo w usprawiedliwieniu zostaje termin tutaj w Sądzie na dzień 3. Listopada 1873 o 9. zrana.

Wzywa się zatem Mojżesza Fuchsa i Mojżesza Mendla Mindes, którym został ustanowionym kurator w osobie tutejszego adwokata Dr. Rasiewicza z zastępstwem adw. Dr. Przesmyckiego, a któremu równocześnie prośba wzmiankowana doręczoną zostaje, aby na wyżoznaczonym terminie albo sami tutaj w sądzie stanęli, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielili, gdyż inaczej gdyby ta sprawa dla nas niepomyślnie wypadła skutki tego tylko sobie sami przypiszą.

Lwów dnia 30. Czerwca 1873.

(2603 1—3) **Edykt.**

Nr. 1427. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy Lwowa zawiadamia Walentego Chapkiewicza z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż Katarzyna Antek pozwała go o uznanie jej prawa własności do realności w Kleparowie pod L. 72 położonej, która to skarga z wyżoznaczonym do ustnej rozprawy na dzień 11. Października 1873 terminem ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adwokatowi Dr. Józefowi Smolce doręczoną została.

Wzywa się zatem pozwanego aby na tym wyznaczonym terminie albo sam albo przez pełnomocnika w tutejszym Sądzie stanął i swoją obronę wniósł, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, gdyż inaczej gdyby sprawa ta niepomyślnie dla niego wypadła, to tylko sobie samemu skutki tego przypisze.

Z c. k. Sądu pow. miejsko del. Sekcya II.

Lwów dnia 14. Czerwca 1872.

(2605 1—3) **Obwieszczenie.**

No. 9940. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu odnośnie do edyktu z dnia 15. Sierpnia 1873 l. 9243, którym konkurs do majątku firmy „Halpern et Palester" w Jarosławiu tudzież do majątku wspólników jawnych Adolfa Halpern i Józefa Palester otwarty został, podaje do powszechnej wiadomości, że rozprawa względem każdego z tych konkursów odrębnie prowadzoną będzie.

Przemyśl dnia 3. Września 1873.

(2610 1—3) **Edykt.**

Nro. 37289. Ze strony c. k. sądu krajowego we Lwowie, wzywa się posiadaczy wedle podania przy pożarze we wsi Zielowie w powiecie lwowskim spalonej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej z dnia 1. Listopada 1853. nr. 6773. lit. A. na 1000 złr., na imię gminy „Zielow" opiewającej i winkulowanej na rzecz tejże gminy, by tę obligacyę indemnizacyjną w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni tem pewniej sądowi okazali, ile że po upływie wyż wymienionego terminu, obligacya ta za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 5. Lipca 1873.

(2615 1—3) **Obwieszczenie.**

No. 166. Rozprawa względem wykupu lub regulacyi prawa wspólnego posiadania i użytkowania pastwisk w obrębie gminy katastralnej Bilina wielka powiatu Samborskiego, roszczonego;

a) przez właścicieli tabularnych części dóbr Bilina wielka;

b) przez właścicieli tabularnych części dóbr Łąka i Foroszcza;

c) przez gminę Bilinę wielką jako taką; tudzież służebnictwa pasania na tych pastwiskach roszczonego

d) przez gr. kat. probostwo w Bilinie wielkiej;

e) przez starozakonnych zamieszkałych w Bilinie wielkiej; przedsięwziętą zostanie w Bilinie wielkiej na dniu 6. Października 1873.

Ponieważ ale c. k. miejscowa komisya serwitutowa pomimo przedsięwziętego dochodzenia nieuzyskała należytej pewności co do osób w tej sprawie udział brać mających, przeto wzywa niniejszem w myśl §. 30 wys. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 31. Października 1857 l. 218 D. U. P. nieznajomych uczestników, ażeby się przed tą komisyą na powyż oznaczonym terminie tem pewniej jawili, ile że w przeciwnym razie niejawienie się tychże jako dobrowolne zrzeczenie się praw im przysługujących uważanem będzie.

Z c. k. miejscowej komisyi serwitutowej.

Staremiasto dnia 4. Września 1873.

(2616 1—3) **Edykt.**

No. 19732. C. k. sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem p. Jacka Golińskiego niewiadomego z życia i miejsca pobytu a wrazie śmierci niewiadomych jego spadkobierców, że przeciw niemu p. Franciszka z Penkalów Świerczewska wniosła pozew o polecenie mu, by na wyznaczyć się mającem terminie ostrzeżenie summy 880 zł. pol. 26 gr. z pn. w stanie biernym realności pod l. 12 kat. 18 w Radwanowicach „Brachowszczyzna" zwanej na jego rzecz wedle n. 3 on. uskutecznione pod surowością extabulacyi usprawiedliwił, wnisła pozew, w załatwieniu którego wyznacza się termin do rozprawy na dzień 26. Września 1873 o godzinie 10 z rana.

Gdy miejsce pobytu pozwanego lub w razie śmierci tegoż, jego spadkobierców jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego ewentualnie jego spadkobierców na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Dr. Stycznia kuratorem nieobecnych ustawowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby z wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili wreszcie innego obrońcę sobie wybrali o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 26. Sierpnia 1873.

(2617 1—3) **Edykt.**

No. 19734. C. k. sąd krajowy Krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Andrzeja Kalinkę niewiadomego z życia i miejsca pobytu, a wrazie śmierci niewiadomych jego spadkobierców, że przeciw nim p. Franciszka z Penkalów Świerczewska wniosła pozew o polecenie mu, by na wyznaczyć się mającym terminie ostrzeżenie sumy 500 złp. w stanie biernym realności pod l. 12 kat. 18 w Radwanowicach „Brachowszczyzna" zwanej na jego rzecz wedle n. 2 on. uskutecznione pod surowością extabulacyi usprawiedliwił, — w załatwieniu którego pozwu wyznacza się termin na dzień 26. Września 1873 o godz. 10 rano pod surowością prawa.

Gdy miejsce pobytu pozwanego ewentualnie jego spadkobierców wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego ewentualnie jego spadkobierców na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Dr. Stycznia kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby z wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 26. Sierpnia 1873.

(2619 1—3) **Obwieszczenie**

Nro. 17242. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w sprawie Jana Schnitzla i wspólników przeciw Aleksandrowi Sandigowi i wspólnikom o wniesienie wspólnej własności realności pod nr. 16. w mieście w Tarnowie położonej, rozpisuje egzekucyjną publiczną sprzedaż rzeczonej realności w jednym terminie na dniu 15. Października 1873. r. o godzinie 10. przed południem pod następującemi warunkami:

1. Realność pod l. 16. w Tarnowie w mieście położona, sprzedaną będzie ryczałtem.

2. Za cenę wywołania stanowi się sądowy szacunek w kwocie 9.515 złr. w. a., gdyby jednak tej kwoty nikt nie ofiarował, to rzeczona realność i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

3. Każdy chęć kupna mający obowiązany jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi na ręce komisyi licytacyjnej wadyum $^{10}/_{000}$ ceny szacunkowej, to jest okrągłą kwotę 952 złr. w. a.

4. Kupiciel obowiązany jest w 14tu dniach po prawomocności uchwały, akt licytacyi zatwierdzającej całą cenę kupna do depozytu złożyć.

Dalsze warunki licytacyjne tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności, można w registraturze sądowej, a w dzień licytacyi przy komisyi licytacyjnej przejrzeć lub odpisać.

O tem zawiadamia się wszystkich współwłaścicieli realności pod l. 16. w Tarnowie do rąk własnych, a na wypadek, gdyby uchwała licytacyę rozpisująca jednemu lub drugiemu z współwłaścicieli wcale lub dosyć wcześnie doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora w osobie adw. Dr. Tokarza z substytucyą adw. Dr. Kwiatkowskiego ustanowionego, wreszcie wszystkich możliwych wierzycieli, którzyby do ksiąg gruntowych po dzień 30. Kwietnia 1873. weszli do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Forysta z substytucyą adw. Dr. Ringelheima.

Tarnów dnia 21. Sierpnia 1873.

(2621 1—3) **Edykt.**

Nro. 4660. Sąd powiatowy w Gródku podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 365 złr. w. a. z pn. przez Eisiga Billig przeciwko Stefanowi i Katarzynie Pawłyszyn wywalczonej odbędzie się w tutejszym sądzie relicytacya realności w Gródku na Pasiekach pod Nr. k. 156 położonej korpusu tabularnego niemającej w jednym terminie to jest dnia 6. Listopada 1873. z rana o godzinie 10 przed południem a to z tego powodu, ponieważ pan Franciszek Gering, któren tę realność przy publicznej licytacyi na dniu 1. Sierpnia 1872. jako najwięcej ofiarujący nabył, kontraktu a względnie warunków licytacyjnych nie dotrzymał.

Za cenę wywołania stanowi się sądownie oznaczona cena szacunkowa w sumie 230 złr. w. a.

Chęć kupienia mający obowiązani będą wadium w sumie 23 złr. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć.

Przy tym terminie wspomniona realność także pod ceną szacunkową sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyj wolno jest chęć kupienia mającym w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, dnia 24. Lipca 1873.

(2625 1—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 2204. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 8. Maja 1873. l. 9284 został zagrodnik Jan Cich z Garbku za marnotrawnego uznanym, pod kuratelę wziętym i temuż równocześnie Jan Siwek za kuratora wyznaczonym.

Tuchów dnia 22. Lipca 1873.

(2637 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4597. D. f. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 31. października 1873 losowania obligacyi funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego księztwa krakowskiego ustaje począwszy od 19. września 1873 wszelkie przepisanie tych obligacyi, któreby przy przepisaniu odmienne dostać musiały numera. Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyi znowu się rozpocznie.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

We Lwowie dnia 5. września 1873.

Erkenntniße.

Das k. k. Landes- als- Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26. August 1873, Zl. 25925, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels auf der ersten Blattseite mit der Aufschrift „Unter dem politischen Hochdrucke" in der Zeitschrift „Politik" Nummer 232 vom 23. August 1873 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, Nr. 142, R. G. Bl., und § 6 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26. August 1873, Zl. 25737, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels auf der ersten Blattseite, in der 1. Spalte mit der Aufschrift „Brünn, 19. August (Orig.-Corr.)" in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr. 230 von 21. August 1873 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Majestätsbeleidigung nach § 63 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G. Bl., Nr. 142, und § 6 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten. (2609)

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht in Wien erkennt über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft, daß der Inhalt der in der Nr. 241 der periodischen Druckschrift „Vaterland" unter der Rubrik „Tagesnachrichten" Wien 1. September enthaltenen Notiz mit der Aufschrift „Heute mir — morgen dir" das Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G. begründe, daher nach Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G. Bl. Nr. 142, das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen wird.

Vom k. k. Landesgerichte in Strafsachen.

Wien, 3. September 1873.

Weitenhiller m. p. Max Fischer m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 3. September 1873, Zl. 13715 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Zvenkova" auf der 3. Seite unter der Abtheilung „Dopisy" in der Zeitschrift „Hlas" Nr. 34 vom 29. August 1873 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868 R. G. Bl. Nr. 142, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Bechlusses vom 1. September 1873, Zl. 11891, zu Recht erkannt: (2611)

Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Kainachthal den 24. August 1873" in der periodischen Druckschrift „Grazer Volksblatt" Nr. 195 vom 26. August 1873 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 lit. a St. G. und des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund V des Gesetzes vom 15. October 1868, Nr. 142 R. G. Bl. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(2626 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**
na posady c. k. Notaryuszy w Nowym Sączu, Podgórzu i Milówce.

L. 448. C. k. Izba Notaryalna w Krakowie, celem obsadzenia opróżnionych posad c. k. Notaryuszy w Nowym Sączu, Podgórzu i Milówce, ogłasza konkurs po koniec września b. r.

Ubiegający się o posady te winni wnieść podania do tutejszej c. k. Izby Notaryalnej w sposób § 11. U. N. wskazany, a zarazem wymienić wyraźnie posady, o które się ubiegać zamierzają. Ubiegający się o posadę w Nowym Sączu, oraz o którąkolwiek z innych tych posad podania swe na każdą z tych posad oddzielnie wnieść winni i do takowej oddzielnie tabelle kwalifikacyjne załączyć.

C. k. Izba Notaryalna.
Kraków, dnia 4. września 1873.

(2272 2—3) **E d y k t.**

L. 3674. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza po upływie terminu edyktem z dnia 18. sierpnia 1872 do l. 5591 wyznaczonego w myśl §. 24 i 20 ustawy z 25. lipca 1871 do l. 96 dz. p. p. drugim edyktem w imieniu c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, że Wojciech i Franciszka Krywultowie właściciele gospodarstwa pod l. 2 w Kalnej położonego przy c. k. sądzie powiatowym w Białej w nowo dla tegoż gospodarstwa utworzonem ciele tabularnem w edykcie powyż powołanym bliżej opisanego jako właściciele zaintabulowanemi zostali, i że się więc wzywa wszystkich, którzyby przez to utworzenie nowego ciała tabularnego dla rzeczonej realności lub przez zaintabulowanie Franciszki i Wojciecha Krywultów za właścicieli tejże realności w swoich prawach ukrzywdzeni się uważali, te swoje pretensye przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Białej aż do dnia 1. listopada 1873, gdyż inaczej ta intabulacya skutki tabularnej intabulacyi by ściągnęła, i że się równocześnie ogłasza, że przywrócenie lub przydłużenie tego terminu edyktalnego miejsca nie ma.

Biała 15. maja 1873.

(2581 2—3) **E d y k t.**

No. 1129. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kapitału 294 złr. z pn. na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w Lwowie odbędzie się w tymże c. k. sądzie sprzedaż realności pod l. 9/288 w Borowej górze położonej, należącej do Michała Tymca, w trzech terminach w drodze publicznej licytacyi t. j. dnia 30. Września 1873, 30. Października 1873 i 1. Grudnia 1873 każdą razą o godzinie 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie także poniżej takowej, jednakże nie niżej jak za 500 złr. w. a.

Warunki tej licytacyi jako też i protokół sądowego opisania i ocenienia w tutejszo sądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych każdy interesowany przejrzeć może.

Z c. k. sądu powiatowego.
Lubaczów dnia 19. Sierpnia 1873

(2548 2—3) **E d y k t.**

Nr. 49024. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy zawiadamia niniejszem edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Antoninę Strasser, Bruna Rogalskiego i Antoninę Rogalską, że na prośbę Leiby Grudera z dnia 20. sierpnia 1873. l. 49024 uchwałą z dnia 22. sierpnia 1873. l. 49024 zakaz zapłaty sumy wekslowej 520 złr. w. a. przeciw tymż wydanym i równocześnie ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. Dr. Malemu doręczonym został.

Lwów dnia 22. sierpnia 1873.

(2558 2—3) **Obwieszczenie**

No. 3087. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Bolechowie czyni się wiadomo, że celem ściągnienia wywalczonej przez Izraela Reinharca kwoty 5 złr. 50 ct. w. a. z pn. realność pod l. d. 108 w Czołhanach położona, a ciała tabularnego nie stanowiąca w sądzie tutejszym przy pierwszych dwóch terminach 24. Września 1873 i 24. Październ. 1873 każdą razą o godzinie 10 przedpołudniem tylko za lub powyżej, zaś przy trzecim terminie 26. Listopada 1873 i poniżej ceny szacunkowej, która 20 złr. z zakład 2 złr. wynoszącą sprzedaną zostanie. Resztę warunków licytacyi niemniej akt opisania i oszacowania można każdą razą w sądzie tutejszym przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.
Bolechów dnia 31. Lipca 1873.

(2568 2—3) **E d y k t.**

No. 1837. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje niniejszem do wiadomości, iż w sprawie Mojżesza Pistyner przeciw Jerzemu Senderskiemu o zapłacenie 57 złr. a. w. z pn. celem ściągnięcia kwoty powyższej dozwolono przymusową sprzedaż realności włościańskiej dłużnika Jerzego Senderskiego własnej a we wsi Staro Kutach pod l. k. 210 położonej, ciała tabularnego nietworzącej w trzech terminach t. j. 19. Września, 16. Października i 31. Października 1873 r. każdego czasu o 9 godzinie rano publicznie; w pierwszych 2. terminach tylko powyż albo za cenę szacunkową w trzecim terminie zaś i poniżej tej ceny najwięcej ofiarującemu w tutejszym sądzie uskutecznioną będzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 355 złr. w. a. wadyum przez licytantów złożyć się mające 35 złr. a. w.

Reszta warunków licytacyi mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.
Kuty dnia 20. Lipca 1873.

(2546 2—3) **E d y k t.**

Nr. 49365. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Jakuba Lewina i Herscha Bau, że Hirsch Lubinger wniósł przeciw nim dnia 21. Sierpnia 1873. d. l. 49365 prośbę o prowizoryczne zajęcie ruchomości i towarów na zabezpieczenie sum wekslowych 1000 złr. 558 złr. i 574 złr. w. a. której częściowo zadość uczyniono, zarządzając doręczenie odnośnej uchwały równocześnie dla pozwanych z miejsca pobytu niewiadomych ustanowionemu kuratorowi p. adw. Dr. Jekelesowi któremu za zastępcę p. adw. Dra. Męcińskiego dodano.

Jest zatem rzeczą pozwanych u ustanowionego kuratora się zgłosić, lub przez innego zastępcę praw swoich bronić, gdyż inaczej niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 22. Sierpnia 1873.

(2535 2—3) **E d y k t.**

Nr. 4244. Podaje się do publicznej wiadomości, że Dmytro Biliński z Kluwiniec na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 4. Sierpnia 1873. l 9757 za marnotrawcę uznany, i temuż kurator w osobie Fedka Bilińskiego nadany został.

C. k. sąd powiatowy.
Kopyczyńce dnia 20. Sierpnia 1873.

(2536 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4892. C. k. sąd powiatowy w Radziechowie, niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że Wasyl Prus, włościanin z Dmytrowa, tutejszą przez c. k. sąd obwodowy w Złoczowie pod dniem 20. Sierpnia 1873. l. 6850 zatwierdzoną uchwałą z dnia 30. Czerwca 1873. l. 43549 za marnotrawcę uznany został, i że dla niego Wasyla Spiewaka włościanina z Dmytrowa kuratorem ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego.
Radziechów dnia 28. Sierpnia 1873.

(2542 2—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 9428. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, iż na zaspokojenie wyrokiem byłego c. k. sądu szlacheckiego lwowskiego z 2. Maja 1849 l. 5144 p. Eleonorze z Łodzińskich Matz przeciw Maryannie Wyszotrawka 2go ślubu Zielonka tudzież Jakóbowi Wyszotrawce i Józefowi Kornelowi dw. im. Wyszotrawce przyznanej pretensyi w kwocie 6000 złp. z pn odbędzie się w tymże sądzie w dniu 30. Października 1873 o godz. 10 rano na koszt i niebezpieczeństwo poprzedniego wiarołomnego nabywcy p. Feliks Matz relicytacya części dóbr Ilnik w obwodzie Samborskim położonych w tabuli krajowej dom. 69 p. 256 n. 15 haer. zapisanych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2128 zł. 10 ct. w. a. lecz pomieniona część dóbr także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie jeżeliby ceny szacunkowej nie otrzymano. Chęć kupienia mający obowiązani będą złożyć wadyum w kwocie 106 złr. w. a. w gotówce lub obligacyach publicznych. Warunki licytacyi i akt oszacowania można w registraturze tegoż sądu przejrzeć lub odpisać. O czem się wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych; zaś Konstantego Korytkę a względnie tegoż masę spadkową przez kuratora p. adw. Dr. Kohna, Zenona Zachorowskiego, Maryę Wyszotrawkę, Chanę Bodak, Józefa Terleckiego i wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 13 Maja 1862 prawa hipoteczne nabyli lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora adw. Dra. Pawlińskiego z substytucyą adw. Dr. Ehrlicha zawiadamia.

Z c. k. sądu obwodowego.
Sambor 19. Sierpnia 1873.

(2545 2—3) **O g ł o s z e n i e.**

L. 1027. Ze strony c. k. sądu powiatowego Tłumacz niniejszem do wiadomości publicznej się podaje, że w sprawie egzekucyjnej Dmytry Salitry pto 102 złr. a. w. z p. n. odbędzie się w dniach 24. września 1873 i 1 i 8go października 1873, każdą razą o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa licytacya realności pod l. 10 w Oleszy w posiadaniu Wasyla Gulaka zostającej, a to: na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 270 zł. na trzecim zaś także poniżej ceny. Akt oszacowania i warunki w registraturze sądu przeglądnione być mogą.

Tłumacz 25. kwietnia 1873.

(2534 3—3) **E d y k t.**

Nro. 2770 cyw. C. k. sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że w celu przymusowego wydobycia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 383 złr. 68 ct. z pn. publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod Nr. 52 subr. 102 w Wołowcu położonej z budynku mieszkalnego i gospodarczego tudzież z $^{3}/_{8}$ części roli "Dytkówki" i z połowy roli "Małajówki" razem w przestrzeni 51 morg. $993^{6}/_{8}$□ sążni składającej się dłużnika Hrycia Kowala własnej na dniu 15. Października 1873 jako na 1szym i na dniu 21. Listopada 1873 jako na 2gim terminie zawsze o godzinie 11 przed południem w budynku c. k. sądu powiatowego w Dukli przedsięwziętą będzie.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 800 zł. i na tych pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, albo przynajmniej za cenę szącunkową sprzeda się.

W razie gdyby taką cenę nieuzyskano, wyznaczony będzie trzeci termin licytacyjny na którym ta realność także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie pod 600 złr. w. a. sprzedaną będzie.

Chęć kupienia mający winni $^{10}/_{00}$ ceny wywołania jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Nabywca obowiązany jest połowę ceny kupna wliczając w to zakład 80 złr. zaraz po ukończonej licytacyi, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego do sądu złożyć.

Opis sprzedać się mającej realności i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Dukła 20. Lipca 1873.

(2544 3—3) **E d y k t**

L. 1326. C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie wzywa niniejszem nieobecną i z miejsca pobytu niewiadomą Chaję Elfont zamężną N. ażeby do spadku po ojcu Wolfie Elfoncie, zmarłym bez ostatniej woli dnia 1 października 1855 r. w Żydaczowie w przeciągu jednego roku się zgłosiła, inaczej pertraktacya spadku z kuratorem dla niej w osobie brata Jakóba Elfonta ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Od c. k. sądu powiatowego.
Mikołajów, 20. czerwca 1873.

(2552 3—3) **E d y k t.**

Nr. 34335. C. k. sąd krajowy we Lwowie, zawiadamia niniejszem Jakóba i Marcina Cwinarskich, że na prośbę Feliksa Dybusa pozwolono na wyłączenie przestrzeni 322□0 5□, i 10 □" z ciała tabularnego z dotychczasowej realności nr. $77^{2}/_{4}$ a) przenosząc nań jako na hipotekę łączną wszystkie dotychczasowe ciężary realności numer $77^{2}/_{4}$.

Gdy tutejszemu sądowi nie jest znane ani życie, ani miejsce pobytu pp. Jakóba i Marcina Cwinarskich, ustanowiono im kuratora w osobie adw. Dra. Jekelesa z substytucyą p. adw. Dra. Horwatha.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 26. Lipca 1873.

(2533 3—3) **E d y k t.**

Nro. 2769 cyw. C. k. sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że w celu przymusowego wydobycia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 złr. w. a. z pn. publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod Nr. 36 subr. 14 w Wołowcu położonej, z budynku mieszkalnego i gospodarczego tudzież z $^{1}/_{4}$ części roli Dyksowki w przestrzeni 11 morg. 1147□ sążni składającej się dłużniczki Anny Sydorick własnej na dniu 14. Października 1873 jako na pierwszym i na dniu 19. Listopada 1873 jako na drugim terminie zawsze o godzinie 11 przed południem w budynku c. k. sądu powiatowego w Dukli przedsięwziętą będzie.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 300 złr. w. a. i na tych terminach realność ta tylko wyżej albo przynajmniej za cenę szacunkową sprzeda się. W razie gdyby taką cenę nie uzyskano, wyznaczony będzie trzeci termin licytacyjny na którym ta realność także niżej ceny szacunkowej jednakże nie pod 250 złr. sprzedaną będzie.

Chęć kupienia mający winni $^{10}/_{100}$ ceny wywołania jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Nabywca obowiązany jest połowę ceny kupna wlicczając w to zakład 30 złr. zaraz po ukończonej licytacyi, drugą zaś połowę w 14 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego w sądzie złożyć.

Opis sprzedać się mającej realności i reszty warunków licytacyi można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Dukla dnia 24. Lipca 1873.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z drukarni E. Winiarza.